



CZWARTEK
7 GRUDNIA 2023

Redaktor wydania:
Krzysztof Basiński
Cena 3,30 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXIX Nr 237 (7708)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

www.dziennikwschodni.pl

dziennik
Wschodni

Posłanka
pyta o „plan
naprawczy”
dla puławskich
Azotów

3
STRONA

Lublin
rozbłysnął
na święta

4
STRONA

Ty też możesz
zostać **mistrzem**
pomagania!

3
STRONA

Majętny jak senator

POLITYKA I PIENIĄDZE Miliony na koncie i... „maluch” w garażu. Senator z Białej Podlaskiej Grzegorz Bierecki pozostaje jednym z najbogatszych polskich polityków. Jego lubelscy koledzy z senackich ław także nie mają się czego wstydzić

Tomasz Maciuszczak

Senatorowie, podobnie jak wiele innych osób pełniących funkcje publiczne, muszą regularnie składać sprawozdania o stanie swojego majątku. Na stronach internetowych Senatu pojawiły się właśnie pierwsze oświadczenia majątkowe w nowej kadencji.

Milioner w „maluchu”

Grzegorz Bierecki (PiS) od lat jest zaliczany do najbogatszych polskich polityków. Twórca SKOK-ów w najnowszym oświadczeniu zadeklarował oszczędności sięgające ponad 8,3 mln zł, ponad 2 mln zł ulokowane w ubezpieczeniowych funduszach kapitałowych, a także ponad 430 tys. euro i 77 tys. dolarów. Posiada także obligacja skarbowe w złotychkach, dola-



rach i euro o łącznej wartości ponad 34 mln zł.

W ubiegłym roku senator z okręgu bialskiego zarobił prawie 4,9 mln euro w radach nadzorczych Fundacji Sanitas i SKOK im. F. Stefczyka, a także ponad 3,2 mln zł dzięki posiadaniu udziałów w spółkach Arenda, MP59

i SIN. Bierecki zasiada także w zarządach lub radach nadzorczych ośmiu innych spółek, ale z tego tytułu nie wykazał żadnego dochodu.

Jak na tak majątnego człowieka parlamentarzysta wydaje się prowadzić dość skromne życie. W oświadczeniu od lat wykazuje posiada-

Senator Grzegorz Bierecki (PiS) od lat jest zaliczany do najbogatszych polskich polityków. Nie szczędzi pieniędzy na społeczne inicjatywy m.in. ufundował w Białej Podlaskiej pomnik Lecha i Marii Kaczyńskich, a w sanktuarium w Kodniu nową koronę Matki Boskiej Kodeńskiej z okazji 300-lecia koronacji cudownego obrazu

FOT. EWELENA BURDA

nie jedynie 63-metrowego mieszkania o wartości 360 tys. zł i 25-letniego fiata 126p, którego wyceniono na 15 tys. zł.

Domy, mieszkania i zegarki

Majątki pozostałych senatorów z województwa lubelskiego może nie są tak imponujące, ale koledzy Biereckie-

go z Senatu też nie narzekają na poziom życia. 900 tys. zł oszczędności ma Stanisław Gogacz. Parlamentarzysta PiS posiada również 170-metrowy dom i dwa mieszkania.

750 tys. zł na koncie ma senacki debutant Jacek Treła. Wybrany z okręgu obejmującego Lublin polityk Polski 2050 Szymon Hołownia ma spory dom oraz cztery mieszkania, a swoje nieruchomości wycenił łącznie na 5,6 mln zł. Jeździ pięcioletnim BMW X5, ma też dwa zegarki marki Omega o wartości 25 i 50 tys. zł. Na prowadzeniu działalności adwokackiej w ubiegłym roku zarobił prawie 600 tys. zł, dodatkowo o prawie 75 tys. zł wzbogacił się z tytułu najmu.

Kredyty i emerytury

90 tys. zł na wynajmie nieruchomości do senackie-

go wynagrodzenia dorobił Grzegorz Czelej. Senator PiS ma trzy okazałe domy, których łączną wartość szacuje na ponad 3,7 mln zł. Na ich zakup zaciągnął kredyty we frankach szwajcarskich, a do spłacenia, przeliczając na złotówki, ma jeszcze prawie 3,9 mln zł.

Emerytura jest dodatkiem do senatorskiego uposażenia dla Jerzego Chróścikowskiego z PiS. Emerytem jest także Józef Zając (Trzecia Droga). Twórca Państwowej Akademii Nauk Społecznych w Chelmie wciąż jednak pozostaje aktywny zawodowo. Jako prorektor uczelni w tym roku (wg stanu na 25 października) zarobił prawie 140 tys. zł. Z senackiej kasy pobierał jedynie częściowo nieopodatkowaną dietę w wysokości 38,5 tys. zł.

● CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

Św. Mikołaj i superbohaterowie obdarowali dzieci prezentami

Lalki, klocki, samochody i bransoletki. Św. Mikołaj i superbohaterowie obdarowali prezentami podopiecznych Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie

Superman, Batman i Św. Mikołaj zjawili się na Oddziale Hematologii, Onkologii i Transplantologii Dziecięcej z spersonalizowanymi prezentami. Wyjątkowe upominki zostały zakupione za pieniądze zebrane podczas zbiórki przeprowadzonej przez Stowarzyszenie na Rzecz Dzieci z Chorobami Krwi.

– Jednego z chłopców wcale nie interesował Św. Mikołaj, ale Batman. Dzieciaki zaczęły zaglądać do tych pa-

czek i były już bardzo szczęśliwe, że dostały to, co chciały. My nie pytamy co chciałyby dostać, tylko sami prowadzimy obserwacje i dobieramy prezenty – mówi Anna Kulik, dyrektor zarządzający Stowarzyszenia na Rzecz Dzieci z Chorobami Krwi w Lublinie.

– Dzieci dostały klocki Lego, te mniejsze Lego Duplo. Dla chłopców były samochody, dla dziewczynek lalki Barbie. Starsze dziewczynki otrzymały bransoletki i kosmetyczki, chłopcy

np. kubki. Dzieci dostały gry dostosowane do wieku, bo staramy się odciągać ich od elektroniki. Paczki wypełniliśmy również zestawami flamastrów, kredkami i kolorowanymi – wylicza.

Upominki trafiły łącznie do 40 dzieci z oddziału. Maluchy i te nieco starsze na chwilę mogły oderwać się od szpitalnej rzeczywistości i poczuć namiastkę świątecznej magii. – Taka akcja sprzyja integracji dzieci. Razem mogły spotkać Mikołaja. To bardzo pozy-



FOT. KAOEN

tywne wydarzenie. To też taki moment, kiedy dzieciom wraca wiara, że wyleczą się i normalność do nich powróci, a świat o nich nie zapomina. To wsparcie terapii zasadniczej, taka pigułka zdrowia, która dodaje sił, witalności, woli życia i radości, co jest na pewno w przypadku chorób nowotworowych niezbędne – zaznacza Monika Nowak, pedagog terapeutyczny ze Stowarzyszenia na Rzecz Dzieci z Chorobami Krwi.

KATARZYNA ZMYŚŁOWSKA

Nowa broń przeciwko COVID-19

ZDROWIE Od 6 grudnia pacjenci mogą zaszczepić się nową szczepionką przeciwko COVID-19. Ma nas uchronić przed najnowszą mutacją koronawirusa – krakenem

Ismena Cieśla

Jak informuje Ministerstwo Zdrowia do Polski trafiło około 210 tys. szczepionek Nuvaxovid firmy Novavax. Kolejne 200 tys. zostanie dostarczone w przyszłym tygodniu. Jednocześnie MZ zapewnia, że jest to wystarczająca liczba.

– Zainteresowanie szczepionkami jest spore. Zamówiliśmy 100 sztuk i nie mamy już terminów na szczepienie w przyszłym tygodniu – słyszymy w jednej z lubelskich przychodni, gdzie można się zaszczepić.

Nuvaxovid mogą przyjąć osoby powyżej 12 roku życia, także jako kolejną dawkę w rozpoczętym cyklu szczepień.



Osoby, które do tej pory nie szczepiły się, otrzymają dwie kolejne dawki w odstępie 3 tygodni. Kolejną dawkę przypominającą powinny przyjąć

osoby starsze (po 60-tym roku życia), posiadają choroby współistniejące, z obniżoną odpornością i pracownicy medyczni.

Jak zapisać się na szczepienie Nuvaxovidem?

Ministerstwo Zdrowia zapewnia, że skierowania na szczepienia nową szczepionką zostały wystawione automatycznie w nocy z 5 na 6 grudnia.

Zapisać się na szczepienie można za pomocą Internetowego Konta Pacjenta, w przychodni Podstawowej Opieki Zdrowotnej, w aptece, gdzie jest możliwość zaszczepienia się lub za pomocą e-rejestracji.

Jeśli zdarzy się sytuacja, że uprawniony do szczepienia nie będzie miał wystawionego e-skierowania, to osoba uprawniona w punkcie szczepień może samodzielnie wystawić takie skierowanie, oceniając wiek oraz termin od przyjęcia ostatniej dawki. Pamiętajmy, że musi od niej minąć co najmniej 6 miesięcy.

Pfizer sądzi się o wielką kasę

Pod koniec listopada firma Pfizer wszczęła postępowanie sądowe przeciwko Polsce. Według pozwu, nie wywiązaliśmy się z umowy dotyczącej zakupu 60 mln dawek szczepionki. Wartość sporu oszacowana została na około 6 mld zł.

Polska to jedyny kraj Unii Europejskiej, który zdecydował się nie przyjmować zakupionych szczepionek ze względu na spadek zainteresowania na szczepienia przeciwko Covid-19. Sprawa trafiła do sądu w Brukseli.

Zakażeń coraz więcej

Lekarze odnotowują wzrost zakażeń na koronawirusa. Na 6 grudnia według danych Ministerstwa Zdrowia mieliśmy 3 414 zakażeń COVID-19, w tym 2358 nowych.

W województwie lubelskim zakażeń było 310, w tym 82 poważnych. Jedna osoba zmarła z powodu chorób współistniejących.

MAJĘTNY JAK SENATOR • DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1



STANISŁAW GOGACZ

(PiS, okręg wyborczy nr 14)

Oszczędności: 900 tys. zł.
Nieruchomości: dom o pow. 170 mkw. (115 tys. zł), mieszkanie o pow. 65,5 mkw. (150 tys. zł), mieszkanie o pow. 32,02 mkw. (320 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 1,6113 ha (185 tys. zł), łąka o pow. 1,33 ha (20 tys. zł).
Zarobki: 157 833 zł uposażenia senatorskiego (z dodatkami), 38 066,6 zł diety parlamentarnej.
Składniki mienia ruchomego: honda accord (2014), ciągnik ursus C-330 (1984).
Zobowiązania: brak.



GRZEGORZ CZELEJ

(PiS, OW 15)

Oszczędności: 5 tys. zł, 35 CHF, 5165 udziałów w spółce Wydawnictwo Czelej sp. z o.o. o wartości 709 779 zł (bez dochodu z tego tytułu).
Nieruchomości: trzy domy o pow. 320 mkw., 540 mkw. i 225 mkw. (1 mln 420 tys. zł, 1 mln 50 tys. zł i 1 mln 250 tys. zł), działka rekreacyjna o pow. 2 tys. mkw. (50 tys. zł), działka gruntu o pow. 0,1442 ha, 4/12 udziału w działce o pow. 0,0445 ha, 4/20 udziału w działkach o pow. 1,1906 ha (łącznie wartość 849,5 tys. zł).
Zarobki: 157 833 zł uposażenia, 38 066,6 zł diety, 90 tys. zł z tytułu najmu.
Składniki mienia ruchomego: brak.
Zobowiązania: 280 209,01 CHF, 266 110,7 CHF i 302 925,9 CHF kredytów hipotecznych.



JACEK TREŁA

(Trzecia Droga, OW 16)

Oszczędności: 750 tys. zł, 91 udziałów w spółce Browndale Investments o wartości 4 550 zł (bez dochodu).
Nieruchomości: dom o pow. 240 mkw. z działką o pow. 3,5 tys. mkw. (2,1 mln zł), cztery mieszkania o pow. 94 mkw. (1,5 mln zł), 42 mkw. (850 tys. zł), 80 mkw. (800 tys. zł, własności) i 43 mkw. (350 tys. zł).
Zarobki: 386 774 zł i 193 497 zł dochodu z prowadzenia działalności adwokackiej, 74 650 zł z tytułu najmu.
Składniki mienia ruchomego: BMW X5 (2018, 170 tys. zł), dwa zegarki omega o wartości 25 tys. zł i 50 tys. zł.
Zobowiązania: 49 tys. zł pożyczki konsumenckiej.



GRZEGORZ BIERECKI

(PiS, OW 17)

Oszczędności: 8 338 154,05 zł, 1 957 190,65 zł w UFK PPE, 135 902,23 zł w UFK, 435 233,98 zł euro, 77 353 USD, 1 mln 355 tys. USD i 1 447 405,58 euro w obligacjach skarbowych, obligacje skarbowe na kwotę 23 003 979,7 zł.
Nieruchomości: mieszkanie o pow. 63,5 mkw. (360 tys. zł).
Zarobki: 45 383,05 zł z tytułu wykonywania mandatu senatorskiego, 4 876 430,08 zł z rad nadzorczych Fundacji Sanitas i SKOK im. F. Stefczyka, 3 211 750,6 zł z dochodu z tytułu udziałów w spółkach Arenda, MP59 i SIN.
Składniki mienia ruchomego: fiat 126p (1998, 15 tys. zł)
Zobowiązania: brak.



JÓZEF ZAJĄC

(Trzecia Droga, OW 18)

Oszczędności: 63 847,88 zł w ROR (w tym 30 tys. zł linii kredytowej), 54 000,25 zł na koncie oszczędnościowym, 4 238 euro, 50,515 USD.
Nieruchomości: dom o pow. 220 mkw. (ok. 210 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 2,72 ha i 0,45 ha (3/4 własności) o łącznej wartości ok. 280 tys. zł.
Zarobki: 139 590,47 zł ze stosunku pracy, 121 890,34 zł emerytury, 38 415,7 zł diety parlamentarnej.
Składniki mienia ruchomego: mercedes benz CL500 (2008), mercedes benz E350D 4matic (2018)
Zobowiązania: brak.



JERZY CHROŚCIKOWSKI

(PiS, OW 19)

Oszczędności: 150 tys. zł.
Nieruchomości: dom o pow. 270 mkw. (500 tys. zł), działka zabudowana o pow. 0,06 ha, 1/3 udziału w działce leśnej o pow. 1,7 ha, 8/72 udziału w działce o pow. 1,65 ha (łącznie wartość 25 tys. zł).
Zarobki: 151 419,7 zł uposażenia, 38 066,6 zł diety parlamentarnej, 1 014,58 zł diety wyjazdowej, 69 086,98 zł emerytury.
Składniki mienia ruchomego: audi Q5 (2017, 140 tys. zł).
Zobowiązania: brak.

dziennik
WSCHODNI

www.dziennikwscodni.pl

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin. Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801, e-mail: redakcja@dziennikwscodni.pl

Redaktor naczelny: Jerzy Kowalczyk

Zastępca redaktora naczelnego: Krzysztof Basiński

On-line: Ewelina Burda

Redakcja:

Anna Szewc
Katarzyna Zmysłowska
Katarzyna Nastaj (foto)
Tomasz Maciuszczak
Piotr Michalski (foto)
Paweł Puzio

Radosław Szczęch
Waldemar Piasecki (New York)
Waldemar Sulisz
Ismena Cieśla

Magazyn: Radomir Wiśniewski

Sport: Łukasz Gładysiewicz (kierownik)
Jarosław Czepiński

Kamil Kozioł
Filip Ogórek
Bartek Surman

Współpracownicy: Magdalena Bożko
Mariusz Giezek
Michał Grot
Katarzyna Nakonieczna

Skład: Tomasz Piekut-Józwicki
Zbigniew Goljanek
Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820, 697 770 393
e-mail: jakuszevska@dziennikwscodni.pl, oferta@dziennikwscodni.pl

Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04-190 Warszawa

„Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa Prasowego”.

Ty też możesz zostać mistrzem pomagania!

AKCJA CHARYTATYWNA W tym roku utytułowani sportowcy: Joanna Jędrzejczyk, Aleksandra Mirosław i Bartosz Zmarzlik łączą się w jedną drużynę, by skompletować Szlachetne Paczki dla wybranych rodzin w potrzebie. W ten sposób dokładają swoje cegiełki do zdobycia kolejnego mistrzostwa, tym razem w pomaganiu

Do tych niezwykłych zawodów może dołączyć każdy i zaważyć o to, by wszystkie rodziny włączone do Szlachetnej Paczki otrzymały pomoc. – Czy i w tym roku osiągniemy paczkowe mistrzostwa w pomaganiu? O tym przekonamy się już 16-17 grudnia w Weekend Cudów – mówi Bartosz Zmarzlik, czterokrotny indywidualny mistrz świata, który w 2023 roku z drużyną Platinum Motor Lublin sięgnął po złoty medal w żużlowej PGE Ekstralidze.

W sporcie, tak jak w Szlachetnej Paczce: kluczowe jest działanie zespołowe. Na stronie www.szlachetnapaczka.pl wciąż są rodziny, którym można pomóc w tym roku.

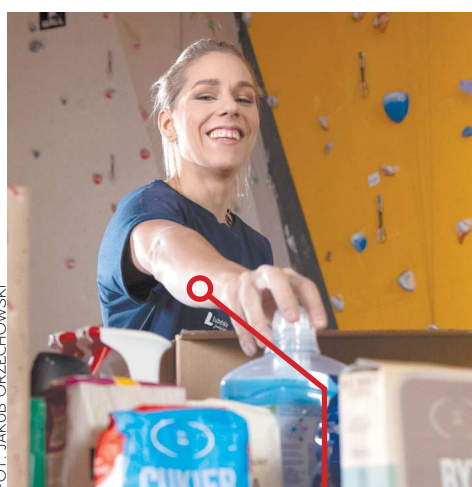
– Każda wybrana rodzina i przygotowana paczka przybliżają nas do zdobycia mistrzostwa w pomaganiu.

Zbieramy drużynę i działamy wspólnie, bo razem stać nas na dobro – mówi Aleksandra Mirosław, dwukrotna mistrzyni świata we wspinaczce na czas, zawodniczka lubelskiego KW Kotłownia, zwyciężczyni ostatniego Plebiscytu Dziennika Wschodniego na Najlepszego Sportowca 2022.

– Jeżeli wszystkie rodziny znajdujące się na liście Szlachetnej Paczki znajdą swoich darczyńców, to zwyciężymy te zawody!

– podkreśla z kolei Joanna Jędrzejczyk, pierwsza polska mistrzyni MMA, zdobywczyni pasa UFC.

I dodaje: – W tym roku wspólnie z Olą Mirosław i Bartkiem Zmarzlikiem przygotowujemy Paczkę dla trzech



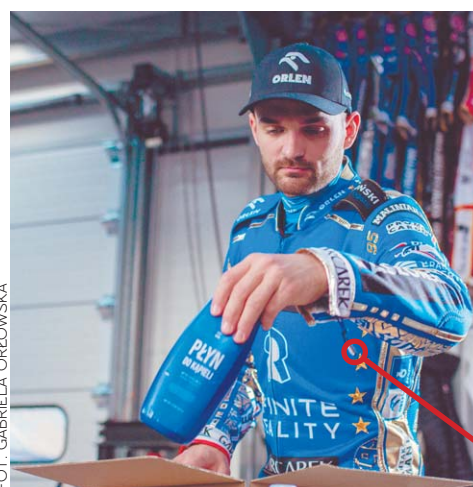
FOT. JAKUB ORZECZOWSKI

rodzin, w tym dla rodziny pani Tamary i pana Krzysztofa..

– W październiku ubiegłego roku pan Krzysztof uległ poważnemu wypadkowi, podczas którego doznał licznych złamań. To spowodowało, że stabilne życie rodziny z dnia na dzień zostało zagrożone, zmieniło się. Kosztowna rehabilita-

cja oraz codzienne potrzeby rodziny sprawiają, że nie są oni w stanie funkcjonować tak, jakby chcieli i tak naprawdę brakuje im na przeżycie od pierwszego do pierwszego – tłumaczy **ALEKSANDRA MIROSŁAW**.

Oprócz najpotrzebniejszych rzeczy, takich jak zapas jedzenia czy środków czysto-



FOT. GABRIELA ORLEWSKA

ści, w Paczce dla tej rodziny sportowcy zapakowali m.in., szczególnie upominki dla dzieci: samochodzik-koparkę dla 2-letniego Jasia i sprzęt do piłki ręcznej dla 10-letniej Leny.

– Lenka gra w piłkę ręczną, musi wypożyczać sprzęt. Nie ma swoich ochraniaczy, piłki,

nie ma stroju do ćwiczeń na przebranie, dlatego my zapewnimy, aby znalazło się to w paczce – mówi Joanna Jędrzejczyk.

Każdy może zostać mistrzem pomagania!

– Angażuję się w Szlachetną Paczkę, bo w życiu warto pomagać. Jeżeli chcecie pomóc rodzinom, zróbcie to jak my: wejdźcie na www.szlachetnapaczka.pl, wybierzcie rodziny i pomoście osobom w potrzebie – zachęca **BARTOSZ ZMARZLIK**.

W zeszłym roku Szlachetną Paczkę dla jednej rodziny przygotowywało wspólnie średnio 31 osób, a może jeszcze więcej. Ci, którzy chcą pomóc dodatkowe informacje mogą uzyskać w paczkowym callcenter dostępnym przez siedem dni w tygodniu w godzinach 9:00-18:00, pod numerem 12 333 78 00.

Posłanka pyta o „plan naprawczy” dla puławskich Azotów

GOSPODARKA Wysoka strata finansowa, zerwanie rozmów z Orlenem, ograniczenia produkcji oraz niepokojące sygnały ze strony związków zawodowych skłoniły Martę Wcisło do złożenia poselskiej interpelacji skierowanej do nowej minister aktywów państwowych. Zdaniem parlamentarzystki Koalicji Obywatelskiej w zarządzaniu zakładami potrzebne są zmiany

Radosław Szczęch

Stojące instalacje kaprolaktamu i melaminy, ograniczenia w produkcji nawozów, 660 mln złotych straty po trzech kwartałach tego roku oraz nagłe zerwanie rozmów z potencjalnym partnerem strategicznym, jakim dla „Puław” mogło być wejście w strukturę Orlenu. Ostatni rok dla puławskich Zakładów Azotowych był wyjątkowo trudny. Do tego stopnia, że o przyszłość tego chemicznego giganta zaczynają martwić się politycy. Podczas ostatniego posiedzenia Sejmu interpelację do szefowej resortu aktywów państwowych, Marzeny Małek, złożyła lubelska posłanka Koalicji Obywatelskiej, Marta Wcisło.

– Z rozmów, jakie odbywam z pracownikami Azotów

wynika, że firma ma poważne kłopoty. Związkowcy mówią mi, że nigdy dotąd nie było tak źle, że instalacje melaminy i kaprolaktamu kolejne miesiące pozostają wyłączane, a produkcja saletry jest bardzo ograniczona. Narzekają na poziom wynagrodzeń oraz niekompetencję kolejnych zarządów spółki, w tym szybko zmieniających się prezesów. Moim zdaniem politycy robią z tej firmy dojną krowę, a nieprzebranie umowy konsolidacyjnej doprowadziło do osłabienia jej pozycji w Grupie Azoty. Tak dalej być nie może – mówi nam Marta Wcisło. – Uważam, że «Puławy» powinny odzyskać proporcjonalną do swojej wagi reprezentację w zarządzie GA, czyli jej centrali w Tarnowie. Taka firma nie może być tylko dostawcą kapitału. To jedna

z naszych największych spółek na Lubelszczyźnie, więc jej los dla nas wszystkich jest bardzo ważny – dodaje.

W złożonej interpelacji posłanka zadała ministrowi cztery pytania.

Pierwsze dotyczy przewidywanego terminu wznowienia produkcji kaprolaktamu i melaminy w Puławach oraz tego od jakich czynników zależy decyzja o ponownym uruchomieniu wskazanych instalacji.

Drugie z pytań dotyczy tego, ile nawozów azotowych oraz wyżej wymienionych substancji wyprodukowały „Puławy” w latach 2016-2023. Marta Wcisło pyta również o



Posłanka Marta Wcisło obiecuje, że nowy rząd przyjrzy się problemom trapiącym Zakłady Azotowe w Puławach

FOT. M. WCISŁO/FB

powody rezygnacji ze sprzedaży puławskich Azotów na rzecz Orlenu, a także o to, czy z powodu tegorocznych strat, w przyszłym roku w spółce wdrożone zostaną „plany naprawcze lub restrukturyzacyjne”.

Niewykluczone, że poselskich zapytań w tej sprawie będzie więcej. Nasza rozmówczyni interesuje również zakup surowców dla ZA oraz dystrybucja produkowanych w Puławach nawozów.

Tymczasem na politycznym horyzoncie rysuje się wysoko prawdopodobna zmiana rządu na taki, w którym to ugrupowanie Marty Wcisło może zyskać realny wpływ na resort aktywów państwowych, a więc także na Grupę Azoty. Czy stawiane przez lubelską posłankę postulaty zachowają wtedy swoją aktualność?

– Zapewniam, że jeśli przejmemy władzę, a wierzę, że tak się stanie, będę starała się przekonać nowego ministra do przyjrzenia się problemom puławskiej spółki. Na pewno znajdziemy właściwe rozwiązanie – zapowiada parlamentarzystka.

Z giełdowych komunikatów wynika, że jedna z instalacji melaminy została zatrzymana przed miesiącem z powodu problemów technicznych, a pozostałe linie nie pracują z powodu „situacji rynkowej”. Spółka zaznaczyła jednocześnie, że trwa sprzedaż tego towaru dzięki stanom magazynowym. Nie działa także linia do kaprolaktamu. Firma produkuje natomiast nawozy azotowe – w październiku było to 120 tys. ton, czyli dwa razy więcej, niż przed rokiem.



Lublin rozbłysnął na święta

DO ZOBACZENIA Odpalenie świąteczno-noworocznej iluminacji zainaugurowało tegoroczny Festiwal Bożego Narodzenia.

Boże Narodzenie to naszym zdaniem najpiękniejsze święta. To święta rodzinne, w które dużo rzeczy się dzieje. To również okres spowolnienia, w którym koncentrujemy się na

rodzinie, na tym, co najważniejsze i tego sobie wszyscy życzymy – mówił uruchamiając światelka na 13-metrowej choince przed Ratuszem prezydent Lublina Krzysztof Żuk.

Na Starym Mieście i deptaku po-

jawiły się świecące dekoracje i większe instalacje, jak inspirowana architekturą i freskami z Kaplicy Świętej Trójcy, ramka do zdjęć z napisem „Wesołych świąt życzy Lublin” czy podświetlane figury anioła i pary

mieszczan. Na pl. Litewski wrócił charakterystyczny napis „I love Lublin” w świątecznej odsłonie, z choinką zamiast serca. Za kilka dni nieopodal stanie świąteczna karuzela.

Miejska iluminacja w tym roku przeszła renowację, która kosztowała blisko 365 tys. zł. Za jej obsługę do 4 lutego Ratusz zapłaci 118 tys. zł. (TOMA)

● WIDEO NA WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL

Pytania o kursy i pasażerów

TRANSPORT Dlaczego mimo upływu czasu, ilość pasażerów komunikacji miejskiej nie osiągnęła stanu sprzed pandemii? Takie pytanie władzom miasta stawia niezrzeszony radny Stanisław Brzozowski. Proponuje także zwiększenie częstotliwości kursowania linii obsługujących północno-wschodnie dzielnice Lublina

Tomasz Maciuszczak

Okres pandemii koronawirusa wywrócił do góry nogami funkcjonowanie komunikacji miejskiej. Ze względu na mniejsze zapotrzebowanie ze strony pasażerów, ale też częste zwalniania lekarskie brane przez kierowców wprowadzono wiele cięć w rozkładach. Choć o obostrzeniach związanych z Covid-19, częstotliwość kursowania autobusów i trolejbusów do tej pory nie wróciła do stanu z początku 2020 roku.

O powody takiego stanu rzeczy pyta związany z Konfederacją radny Stanisław Brzozowski.

– Sądę, że te sprawy są wnikliwie analizowane i chciałbym zapoznać się z tymi analizami – pisze w adresowanej do prezydenta Krzysztofa Żuka interpelacji. I dodaje: – Docho-
dzą do mnie opinie, że zmniejszenie częstotliwości kursowania autobusów w okresie skokowego zmniejszenia się ilości pasażerów może być przyczyną mniejszej ilości korzystających z usług komunikacji miejskiej, czyli tworzy się swego rodzaju samonapędzający się mechanizm.



W okresie pandemii wprowadzono spore cięcia w kursowaniu komunikacji miejskiej w Lublinie

FOT. ARCHIWUM

Mniej ludzi, mniej kursów, mniej kursów mniej ludzi, itd.

W oddzielnej interpelacji radny prosi o zwiększenie liczby kursów linii nr 36, łączącej Czechów, Kalinowszczyznę, Tatary i Felin. Jak wyjaśnia, jest to szybkie i sprawne połączenie, zapewniające dogodny dojazd m.in. do galerii handlowej Felicity, zakładów pracy w rejonie ulic Melgiewskiej i Grygowej, specjalnej strefy ekonomicznej na Felinie czy wielu szkół.

– Niestety od lat pozostaje zmarginalizowane przez ZTM w Lublinie. Aktualnie linia ta wykonuje po zaledwie 3-4 kursy w godzinach porannego i popołudniowego szczytu, w efekcie nie wykorzystując potencjału, jaki stwarza dla licznej grupy mieszkańców połączenie po tej trasie – przekonuje Brzozowski. I proponuje, by jego postulat – przynajmniej na okres próbny – wcielić w życie przy okazji planowanej reorganizacji komunikacji miejskiej po oddaniu do użytku nowego dworca autobusowego w rejonie ul. Krochmalnej.

Radny oba pisma złożył 4 grudnia. Urząd Miasta ma 14 dni na udzielenie odpowiedzi.

Nie działa. Bo czekają na prąd

WIENIAWA Od miesiąca kierowcy mogą jeździć wyremontowaną ulicą Popiełuszki. Na usytuowanych przy niej przystankach autobusowych wciąż jednak nie zostały uruchomione wyświetlacze z informacjami o najbliższych odjazdach. – Dlaczego? – pyta nasza Czytelniczka.

Przejazd jedną z głównych arterii dzielnicy Wieniawa, po trwających od czerwca prac, umożliwiono 7 listopada. W ramach inwestycji ul. Popiełuszki zyskała nową nawierzchnię na odcinku od skrzyżowania z ul. Junoszy przy bursie szkolnej do ul. Legionowej. Przebudowane zostało skrzyżowanie z ul. Głowackiego, a znajdująca się przy nim sygnalizacja świetlna została odnowiona i włączona do Systemu Zarządzania Ruchem.



W pobliżu Domu Pomocy Społecznej im. Matki Teresy z Kalkuty stanęły też nowe wiaty przystankowe (przystanek po stronie DPS został „przesunięty” w kierunku al. Sikorskiego, w okolicy wąwozu) z wyświetlaczami, na których mają być pokazywane informacje o godzinach najbliższych odjazdów. Sęk w tym, że ekrany wciąż nie działają. Zwróciła na to uwagę nasza Czytelniczka, która prosiła o wyjaśnienie zaistniałej sytuacji.

Urząd Miasta w tej sprawie odsyła nas do Zarządu Transportu Miejskiego. Tam słyszymy, że trwa procedura związana z przyłączeniem prądu i podpisaniem umowy na dostawę energii ze spółką PGE Dystrybucja.

– Z naszej strony dopełniliśmy wszelkich formalności. Teraz ruch jest po stronie dostawcy – mówi Monika Fisz z ZTM. I dodaje, że w tej chwili nie jest w stanie podać terminu uruchomienia wyświetlaczy. **(TOMA)**

Smog kosztuje. I nie chodzi tylko o nasze zdrowie

CZYM ODDYCHAMY Od września straż miejska przeprowadziła 296 sprawdzeń pod kątem przetwarzania termicznego. Stwierdzono 9 wykroczeń, za co zostały nałożone mandaty na łączną kwotę 2150 złotych. 220 sprawdzeń dokonano również na zewnątrz. W tym przypadku strażnicy wystawili 6 mandatów na kwotę 900 złotych

Katarzyna Nakonieczna

Takie działania strażnicy podejmują na prośbę mieszkańców, ale mają też własne interwencje. Kontrola może spodziewać się każdy, ponieważ objęte są nimi w szczególności okolice domków jednorodzinnych, gdzie mieszkańcy najczęściej korzystają z pieców opalanych węglem i drewnem. A co można w takim piecu znaleźć?

– *Spotykaliśmy się z olejem silnikowym, czy*

lakierowanym drewnem, pozostałościami płyt wiórowych, ram okiennych, we wcześniejszych latach były też podkłady kolejowe.

Obecnie w 95 proc. przypadków niedozwolonym odpadem jest płyta klejona – mówi Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej w Lublinie.

Straż miejska może zapukać do każdego, co umożliwia jej upoważnienie od prezy-

denta. Osoba kontrolowana ma obowiązek pokazania tego, co jest spalane w piecu. Jeśli znajdą się tam niedozwolone odpady, straż miejska może wystawić mandat w wysokości 500 złotych, lub skierować wniosek o ukaranie do sądu.

– Od kilku lat zauważamy jednak, że sytuacja ulega poprawie. Zjawisko spalania odpadów zmniejsza się. Tutaj na pewno duży wpływ ma wzrost świadomości społecznej. Nasze działania mają nie tylko charakter kontrolny, ale też profilaktyczny. Podczas



interwencji informujemy mieszkańców o prawidłowych sposobach palenia w piecu, rozdajemy też ulotki informacyjne – dodaje Gogola.

Jakość powietrza w ostatnich dniach nie jest jednak powodem do dumy. Na początku tygodnia wskaźniki pyłu zawieszonego PM2,5 wskazywały nawet 291 µg/

m3, co jest stanem zagrażającym zdrowiu mieszkańców. W środę stan zanieczyszczenia dochodził do 200 µg/m3, co również nie służy korzystaniu z zimowej pogody na zewnątrz.

– My kontrolujemy powietrze cały rok, ale ta intensywność w okresie jesienno-zimowym jest zdecydowanie większa. Dbajmy o to nasze środowisko – podkreśla Gogola. – Wszyscy oddychamy powietrzem i wszystkim nam zależy, żeby było ono jak najbardziej czyste.

7 psów, 6 kotów i kalendarz, który pomaga

WSPARCIE Grudzień to czas, gdy rozglądamy się za kalendarzami na nowy rok. Aby pogodzić dobre z pożytecznym, można wybrać taki, z którego dochód zostanie przeznaczony na szczytny cel.

Taki jest kalendarz przygotowany przez Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Lublinie. Dochód z jego sprzedaży przekazany zostanie na pomoc bezdomnym psom oraz kotom.

– Staramy się, by co roku była inna koncepcja ka-



lendarza. W zeszłym roku mieliśmy tematykę „psiego i kociego tintera” oraz

zaprosiliśmy lubelskich celebrytów – mówi Damian Buk, koordynator

wolontariatu i tworzenia kalendarza w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Lublinie.

W tegorocznej edycji mamy 12 zdjęć podopiecznych schroniska: 7 psów i 6 kotów. To podopieczni lubelskiego schroniska, którzy szukają domu, a także reprezentują swoich „kolegów”, którzy nie znaleźli się w kalendarzu.

Kalendarz ścienny kosztuje 30 złotych. Kwota z jego zakupu wesprze podopiecznych schroniska. **IC**

Tu wybudują drogę

SŁAWIN W połowie 2025 roku mieszkańcy ul. Sławinek mogą doczekać się nowej drogi. Ratusz rozstrzygnął właśnie przetarg na realizację inwestycji.

Urzednicy szacowali, że zadanie uda się wykonać za niespełna 12 mln zł. W tej kwocie zmieściły się wszystkie z pięciu złożonych ofert, choć jedna z nich ze względów formalnych została odrzucona. Wybór padł na Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów, które zaproponowało najniższą cenę: 7 mln 851 tys. zł.

W najbliższych dniach miasto podpisze umowę z wykonawcą, który od tego momentu będzie

miał półtora roku na przeprowadzenie prac. Chodzi o niewielką uliczkę zabudowaną domkami jednorodzinnymi w dzielnicy Sławin, boczną ul. Willowej. W planach jest budowa na całym jej 600-metrowym odcinku (do ul. Północnej) jednojezdniowej drogi o szerokości pięciu metrów. Ruch będzie odbywał się nią w obu kierunkach, po obu stronach jezdni zostaną wybudowane chodniki. Roboty obejmą również przebudowę zjazdów na przyległe działki. W ramach prac powstaną także m.in. oświetlenie, kanalizacja deszczowa, sanitarna i wodociągowa, pojawi się też nowa zieleń. **(TOMA)**

Zanim tablice trafią na ulice

PRZETARG Trzy firmy chcą dostarczyć zapas tablic rejestracyjnych, które w przyszłym roku będą wydawane osobom rejestrującym samochody w Lublinie. Jeden z oferentów idealnie trafił z ceną.

Ratusz zamierza wydać na zamówienie nie więcej niż 1 mln 168,5 tys. zł. Właśnie taką kwotę zaproponowała Tabla z Lublina, która już w ubiegłych latach otrzymywała podobne zlecenia. Pozostałe dwie oferty są nieco droższe. Złożyły je spółki: Eurotab ze Skarbmierzyc w woj. zachodniopomorskim (1 mln 224 tys. zł) i Utal z Gruszczyzna pod Poz-



naniem (1 mln 262 tys. 556 zł). Teraz wszystkie propozycje zostaną przeanalizowane pod kątem formalnym.

Urzednicy szacują, że w 2024 roku będą potrzebować

blisko 50 tys. tablic rejestracyjnych różnego rodzaju. Zwycięzca przetargu ponadto będzie zobowiązany do odbioru i utylizacji 30 tys. starych tablic. (TOMA)

Nowe ścieżki wciąż mają pod górkę

PROBLEM Po raz drugi nie udało się wyłonić projektanta prawie 20 km nowych ścieżek rowerowych w Lublinie. Do pierwszego, ogłoszonego we wrześniu przetargu w tej sprawie nie zgłosił się nikt. Za drugim podejściem udało się znaleźć potencjalnego wykonawcę. Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego z Lublina było gotowe wykonać zlecenie za 504 tys. zł. Było to o ponad 400 tys. zł mniej od kwoty, jaką na ten cel zarezerwował Ratusz. Okazało się jednak, że złożona oferta była niezgodna z warunkami zamówienia. Dlatego postępowanie zostało unieważnione.

– Nie rezygnujemy z tego zadania i planujemy je powtórzyć. Analizu-



jemy jednak zmienioną formułę – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego Urzędu Miasta. Miasto potrzebuje projektu, by rozpocząć starania o unijną dotację na budowę ścieżek rowerowych. Chodzi o siedem oddzielnych

przedsięwzięć. Nowe fragmenty dróg dla rowerów miałyby powstać m.in. wzdłuż ulic Sławinkowskiej, Roztocze, Szelińskiego i Północnej, Nałęczowskiej oraz al. Witosa. (TOMA)

Uśmiech dzieci za zakup słodkości

WSPARCIE Lubelskie restauracje i Uniwersytet Medyczny ruszyły z pomocą dla chorych dzieci. Chętni mogą kupić smakołyki, a wydane przez nich pieniądze będą darem dla szpitala dziecięcego



Katarzyna Zmysłowska

Studenci Uniwersytetu Medycznego wraz z lubelskim oddziałem Międzynarodowego Stowarzyszenia Studentów Medycyny, IFMSA-Poland zorganizowali mi-kołajkowy kiermasz z jedzeniem. Wszyscy chętni mogli wczoraj kupić smakołyki w

Centrum Symulacji Medycznej przy ul. Chodźki 4. Pieniądze będą przeznaczone dla małych pacjentów.

– Kiermasz jest częścią naszej akcji Świąteczny Miś. Zbieramy pieniądze na Oddział Rehabilitacji Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego. Całą zbiórkę z kiermaszu przeznaczymy na sprzęt me-

dyczny. Jest duże zainteresowanie, bo tylko w ciągu pierwszej godziny sprzedaliśmy 1/4 tego, co przygotowaliśmy – mówi Julia Malczewska, koordynator lokalny projektu ds. Świątecznego Misia z IFMSA.

Do akcji przyłączyło się około 20 lubelskich restauracji, które nieodpłatnie przygotowały jedzenie na kier-

masz. Oprócz tego pomogli również studenci oraz Szkoła Podstawowa im. Synów Pułku w Siennicy Różanej.

– W ramach akcji, oprócz kiermaszu mamy w planach zorganizować jeszcze licytację bombek. Będziemy zachęcali profesorów z naszej uczelni, aby ozdobili przez nas podarowane świąteczne

bombki w taki sposób, jaki tylko zechcą. Będzie licytacja tych bombek i pieniądze tak samo zostaną przekazane na zakup sprzętu Oddziału Rehabilitacji. Termin jest w trakcie ustalania, ale licytacja odbędzie się jeszcze w grudniu – dodaje Julia Malczewska.

Poza tym, w ramach akcji stowarzyszenie i studenci

zorganizują również turniej piłki nożnej All Stars. Tak samo jak w przypadku kiermaszu i licytacji bombek, wejście będzie bileto- wane, a pieniądze zostaną przekazane szpitalowi. Dokładna data jest w trakcie ustalania, ale już wiadomo, że turniej odbędzie się w styczniu.

Policjanci obdarowali małych pacjentów

MIKOŁAJKI Ekipa mundurowych z 3. komisariatu w Lublinie wraz z Sierżantem Poli, odwiedziła wczoraj małych pacjentów z Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego. Z okazji Mikołajek dzieci zostały obdarowane prezentami.

To już kolejny rok, gdy lubelska policja chce sprawić uśmiech na twarzach dzieci przebywających w szpitalu. Mundurowi przygotowali paczki, składające się głównie ze słodkości oraz małych upominków i ruszyli umilić pacjentom dzień.

– Ogromną atrakcją dla małych pacjentów była także możliwość spotkania z policyjną maskotką, Sierżan-

tem Poli. Były również pamiątkowe zdjęcia. Wszystkie dzieci otrzymały przygotowane przez funkcjonariuszy paczki. Na widok upominków dziecięce twarze rozpromieniły się jeszcze bardziej. Zbliżające się święta to doskonały czas, by sprawić radość innym – mówi nadkom. Kamil Gołębiowski, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Mikołajkowa wizyta w szpitalu była

inicjatywą dzielnicowych z 3 Komisariatu Policji w Lublinie: st. sierż. Norberta Brodowskiego, st. sierż. Mateusza Rybińskiego, st. sierż. Oktawiana Kawki oraz sierż. Pawła Stawiarskiego.

Tego samego dnia rano, mundurowi we współpracy ze szkołą nauki jazdy przekazali również paczki i prezenty dla domu dziecka przy ul. Pogodnej w Lublinie.

OPRAC. KAZ



FOT. KAZ

Od niedzieli więcej połączeń regionalnych

NA TORACH Całoroczne połączenie z Zamościa do Bełżca, dodatkowe pociągi z Zamościa do Lublina oraz z Terespoła, Chełma, Parczewa czy Łukowa. To najważniejsze zmiany w najnowszym rozkładzie jazdy pociągów regionalnych w województwie lubelskim

Część połączeń obsługiwanych przez POLREGIO będzie dostępna już od 10 grudnia, a pozostałe od stycznia.

O zmiany upominali się pasażerowie. Po ich sygnałach postanowiono m.in. że pociągi na trasie Zamość-Bełżec będą jeździły przez cały rok, a weekendy nawet do Hrebennego.

– Założyliśmy kursowanie czterech par pociągów dziennie w relacji Zamość Wschód-Bełżec i z powrotem, z wydłużeniem w piątki i niedziele jednej pary do Hrebennego. Chodzi o zapewnienie dojazdów dla studentów z okolic Lubyczy Królewskiej i Hrebennego – mówi Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego, który odpowiada w regionie za organizację przewozów kolejowych, a te urzęd zleca od lat spółce POLREGIO.

Przez pierwsze dwa tygodnie kursowania nowych pociągów bilety będą dostępne w bardzo niskich cenach. Podróż między Hrebennem a Zamościem będzie możliwa



już za 3, 5 lub 7 zł, w zależności od odległości podróży.

W sezonie letnim pociągi jeździć będą z Lublina do Jarosławia i Bełżca oraz z Rzeszowa do Zamościa.

Nowa oferta została „skrojona” na potrzeby uczniów, studentów i pracowników, którzy muszą dotrzeć do Zamościa do godziny 8.

W tym celu dodatkowo został uruchomiony także nowy pociąg Lublin Główny-Zamość Wschód. W relacji

powrotnej zapewnią będzie wieczorne połączenie tego miasta ze stolicą regionu. W miarę możliwości, determinowanych ograniczoną przepustowością linii kolejowych na Zamojszczyźnie i Roztoczu, zostały zapewnione przesiadki w Zawadzie (na pociągi z Lublina oraz w kierunku Lublina).

Nowy rozkład jazdy zakłada również dodatkowe kursy z Lublina do Kraśnika i Szostki. Częściej dojedziemy także z Lublina do Parczewa, bo pociągi dotychczas kończące bieg w Lubartowie pojadą dalej. Parczew zyska 6

par pociągów z Lublinem, z których jedna będzie kursować na jeszcze dłuższej trasie z Łukowa. To nie wszystko, bo organizator przewozów zadbał także o dwa dodatkowe wieczorne składy. Pierwszy z nich, dzięki zakończonym pracom modernizacyjnym, będzie kursował z Terespoła przez Białą Podlaską, Łuków, Dęblin, Puławę do Lublina. To przyspieszony kurs, który będzie ułatwiał powroty uczniom i studentom w niedziele (jego czas przejazdu porównywalny ma być z przejazdem samochodem, czyli 2 godz. 22 min). Drugi natomiast od poniedziałku do piątku obsługiwał będzie połączenie z Chełma do Lublina.

Wprowadzona została również ważna zmiana dla pociągów obsługujących zakłady pracy na stacji Puławy Azoty, gdzie ograniczono postoje pociągów. Na tej stacji pociągi zatrzymają się tylko w godzinach zmian pracowniczych, dzięki czemu w pozostałych porach dnia podróże pociągami między Lublinem a Dęblinem skróci się o kilka minut.

BAS

Oszczędne lampy zamiast brudnych kul

BIAŁA PODLASKA Nie tylko ładniejsze, ale i bardziej ekonomiczne. Trwa wymiana lamp w centrum miasta

Najpierw były zakupy 225 opraw oświetlenia ledowego. Teraz trwa ich montaż na placu Wolności, na deptaku przy ul. Brzeskiej oraz przy ul. Moniuszki.

– Liczyliśmy, że spółka PGE Dystrybucja zgodnie z obietnicą wymieni oprawy, ale we wrześniu odmówiła, dlatego ogłosiliśmy przetarg – mówi prezydent Michał Litwiniuk. Wymianą zajmuje się warszawska firma Golden Electric, która weźmie za to 47 tys. zł. – W ciągu kilku dni powinna się z tym uporać.

Pierwsze lampy pojawiły się na placu Wolności już w poniedziałek.

– Nowe oprawy ze względu



do na swój kształt są bardziej efektywne. Poprzednie kule świeciły w niebo. A konstrukcja tych nowych sprawia, że światło kierowane jest w dół, na ulicę – podkreśla Litwiniuk. Do tego jeszcze kwestia ekonomii. Ledowe lampy

pozwolą na oszczędności ok. 100 tys. zł w skali roku.

Przypomnijmy, że na stan starych kul zwracał uwagę nas czytelnik: – Co się dzieje, że od kilku lat nikt nie czyści lamp? Brudne z zewnątrz i wewnątrz. Nie wygląda to

dobrze i nie świadczy dobrze o służbach odpowiedzialnych za utrzymanie czystości w mieście – sygnalizował mieszkaniec. Wtedy usłyszał, że lampy nie będą czyszczone, tylko zostaną wymienione.

(EB)

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

o ponownym (III) wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część VI G (południowo - zachodnia) Głusk - Abramowice wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977 z późn. zm.) w związku z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688), art. 39 ust. 1, art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 z późn. zm.), uchwały **Nr 1229/XLVI/2010 Rady Miasta Lublin z dnia 4 listopada 2010 r.** w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część VI G (południowo - zachodnia) Głusk - Abramowice w granicach oznaczonych na załączniku graficznym.

Projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko udostępniony będzie w dniach **od 18 grudnia 2023 r. do 18 stycznia 2024 r. w godzinach od 8.00 do 15.00** oraz dodatkowo **w dniu 12 stycznia 2024 r. w godzinach od 8.00 do 17.00** w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, XI piętro, pokój nr 1111, **jak również na stronach internetowych Biuletynu Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce planowanie przestrzenne.**

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie rozwiązaniami dotyczącymi planu miejscowego odbędzie się **w dniu 10 stycznia 2024 r. o godzinie 14.00 w Ratuszu, Plac Króla Władysława Łokietka 1, parter - sala nr 2.**

Chęć wzięcia udziału w dyskusji publicznej proszę zgłosić telefonicznie pod nr tel. 81 466 2300 lub na adres e-mail: planowanie@lublin.eu do dnia 9 stycznia 2024 r.

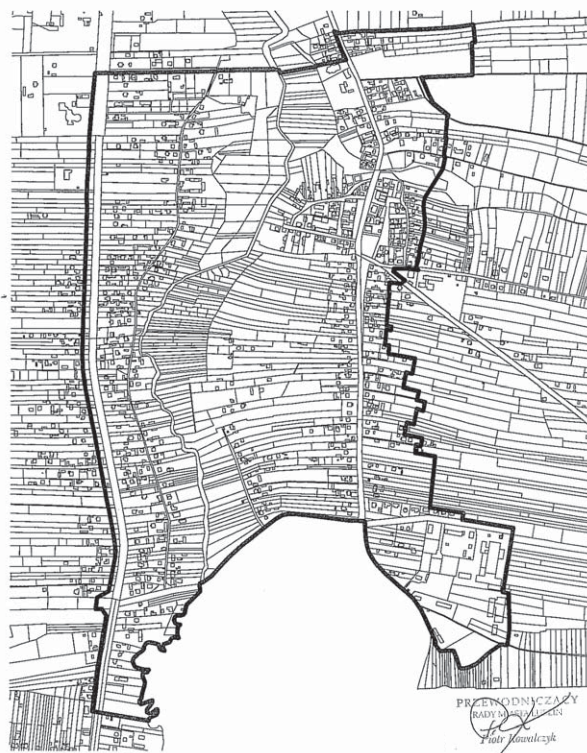
Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego oraz w prognozie oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie lub drogą elektroniczną (**na formularzu**) do Prezydenta Miasta Lublin, Plac Króla Władysława Łokietka 1, 20-109 Lublin, e-mail: planowanie@lublin.eu, ePUAP: / UMLublin/SkrytkaESP lub za pośrednictwem portalu partycypacyjnego e-usług - planowanie przestrzenne: <https://decyduje.lublin.eu/pl/w> **nieprzekraczalnym terminie do dnia 5 lutego 2024 r.** Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. **Formularz** dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce: **E-Urząd - Opisy usług - Wydział Planowania - Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego (wniosek/uwaga).**

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Prezydent Miasta Lublin - dr Krzysztof Żuk

Załącznik graficzny
do uchwały nr 1229/XLVI/2010
Rady Miasta Lublin
z dnia 4 listopada 2010 r.



Jest pomnik Powstania Zamojskiego

HISTORIA Cześć i chwała bohaterom – te słowa wielokrotnie wybrzmiały w środę w Bondyrzu (gm. Adamów), gdy przy Muzeum Historycznym Inspektoratu Zamojskiego Armii Krajowej im. Stanisława Prusa „Adama” odsłaniano pomnik Powstania Zamojskiego

Anna Szewc

Monument stanął w tym miejscu z inicjatywy członków Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej z okręgu Zamość oraz Stowarzyszenia Rozwoju Lokalnego Zamojszczyzna, których prezesem jest poseł Sławomir Zawislak (PiS). Ale pomysł nie doszedłby do skutku, gdyby nie wsparcie ze strony Instytutu Pamięi Narodowej, finansującego w znacznym stopniu całe przedsięwzięcie.

– Od wielu lat podnosimy z upadku pamięć o Powstaniu Zamojskim, krwawym, ale zwycięskim, drugim po Powstaniu Warszawskim, jeżeli chodzi o siłę zbrojną, a pierwszym, gdy brać pod uwagę zasięg terytorialny i czas trwania – mówił nam parlamentarzysta.

Przypomniął o tym, że z inicjatywy społeczników w Zamościu imię Bohaterów Powstania Zamojskiego otrzymał już skwer, a ostatnie obchody 80. rocznicy tego zrywu żołnierzy AK i Batalionów Chłopskich, po raz pierwszy miały charakter państwowy i odbyły się w



FOT. ANNA SZEWC

Warszawie. Odsłonięcie pomnika nazwał kolejnym, bardzo ważnym elementem przywracania pamięci.

– Ale to nie jest zwieńczenie. Będziemy nadal podnosić ten temat, by dotarł jak najszerzej do świadomości społeczeństwa – obiecał poseł Zawislak.

Odsłonięty w Bondyrzu pomnik według wybranego w konkursie projektu Marka Dyniaka ma formę dwóch pionowych płyt zwieńczonych dwoma orłami, symbolizującymi zjednoczone siły żołnierzy AK i BCh, którzy na przełomie 1942 i 1943 roku zbrojnie wystąpili przeciwko podjętej

przez Niemców akcji wysiedleńczej Zamojszczyzny. Zdaniem historyków zryw ten miał duże znaczenie nie tylko militarne, ale przede wszystkim moralne. Podtrzymał bowiem ducha oporu i stanowił punkt wyjścia do szeroko zakrojonych późniejszych działań partyzanckich.

Środowa uroczystość odbyła się z udziałem wielu gości. Obecny był m.in. Karol Nawrocki, prezes IPN, ale też wicewojewoda lubelski, wielu samorządowców, kombatancki, przedstawiciele służb mundurowych, a także pasjonaci historii, zwłaszcza tej z czasów II wojny światowej.

– Do Bondyrza, do muzeum przyjeżdżam od wielu lat, dlatego dzisiaj też chciałem być. Bo to bardzo ważny moment – wyjaśnił nam swoją obecność Waldemar Soroka, syn żołnierza AK z powiatu krasnostawskiego, zesłanego później za tę przynależność na Ural. – Ta trudna historia zawsze była w naszej rodzinie obecna. Im więcej osób ją pozna tym lepiej – dodał starszy mężczyzna.

Podczas środzkiej uroczystości nie tylko odsłonięto pomnik. Była ona też okazją do wręczenia Medalu Stulecia Odzyskanej Niepodległości przyznanych przez prezydenta Andrzeja Dudę, a także Odznak za Zasługi dla ŚZŻAK. Całość zwieńczyła konferencja naukowa poświęcona Powstaniu Zamojskiemu.

Dyrektorzy apelują do radnych. Połączyła ich kultura

BIAŁA PODLASKA Dyrektorzy miejskich instytucji łączą siły i wspólnie apelują do radnych. Chodzi o nabycie budynków, które mają służyć celom kulturalnym. Na razie sprawa utknęła w komisjach

Najwięcej dyskusji wiąże się z zakupem nieruchomości przy ulicy Kruczej 5. Miasto widzi w tym szansę powołania domu kultury na osiedlu Za Torami.

– Będziemy ubiegać się o środki unijne. Wniosek należy złożyć w pierwszym kwartale przyszłego roku. Ale przy aplikowaniu nieruchomości powinna być już w re-

kach miasta – tłumaczył wcześniej Maciej Buczyński, zastępca prezydenta. Remont kilkusetmetrowej nieruchomości ratusz włączyłby do projektu rewitalizacji. Ale radni PiS i Białej Samorządowej mieli wątpliwości i skierowali sprawę do ponownych prac w komisjach, które planowane są w grudniu.

– Nie jesteśmy przeciwko takiej instytucji na tym osiedlu, ale nie

przedstawiono nam żadnego wyboru na komisjach. Nie wiemy też, ile może kosztować remont obiektów przy Kruczej i dalsze ich utrzymanie – zaznacza Bogusław Broniewicz (Biała Samorządowa), przewodniczący rady. Jego zdaniem, alternatywą może być budowa nowego budynku na działkach miejskich.

Tymczasem, dyrektorzy miejskich instytucji połączyli właśnie

siły, by zaapelować do radnych. „Zakup nieruchomości (...) to szansa na utworzenie ośrodka kultury połączonego z funkcjami biblioteki, którego mieszkańcy osiedla Za Torami bardzo potrzebują” – piszą dyrektorzy biblioteki, muzeum i Białskiego Centrum Kultury.

Zwracają się do radnych, by ponownie pochylić się nad tym problemem. „Stworzenie na tym osiedlu

miejsca odpowiedniego do przygotowania oferty zajęć edukacyjnych, możliwości kreatywnych działań, integracji i zabawy jest koniecznością” – stwierdzają w piśmie: Renata Szwed, Zbigniew Kapela i Rafał Izbicki.

Budynki przy ulicy Kruczej 5 rzeczoznawca wycenił na ponad 720 tys. zł. Urzędnicy uważają, że to atrakcyjna kwota. **(EB)**

Nowocześnie, ekologicznie i oszczędniej

WOLA DUŻA 1,3 hektara paneli pracuje dla Ambry w Woli Dużej koło Biłgoraja. Najnowsza farma fotowoltaiczna uruchomiono na potrzeby Winiarni

Farma fotowoltaiczna ma moc 1 MW. Jej budowa miała dwa cele: zmniejszenie emisji dwutlenku węgla do atmosfery oraz redukcję kosztów zużytej energii. Oba udało się zrealizować.

– Naszym celem jest uczynienie z Ambry firmy neutralnej dla środowiska w zakresie emisji dwutlenku węgla. Budowa farmy fotowoltaicznej to ważny etap przyjętego programu – mówi Robert Ogór, prezes Grupy Ambra.

Strategia Ambry zakłada redukcję emisji gazów cieplarnianych o 40 proc. do 2025 roku w porównaniu do roku 2019. Cel ten udało

się osiągnąć już w czerwcu 2023 roku. Spadek emisji wyniósł w tym okresie 48 proc. Realizacja tego celu była możliwa również dzięki zakupowi energii elektrycznej pochodzącej w całości ze źródeł odnawialnych.

Energia wyprodukowana przez farmę fotowoltaiczną jest przeznaczona na zużycie własne i zaspokoi około 30 proc. zapotrzebowania Winiarni na energię elektryczną. Jest to druga już inwestycja spółki w fotowoltaikę, po działającej już od 2019 roku instalacji na dachu jej warszawskiej siedziby.

Farma w Woli Dużej jest jeszcze ciekawa z technicznego punktu



widzenia. Wykorzystuje technologię paneli dwustronnych pozwalającą osiągnąć wyższą o 7 proc. produktywność w porównaniu do paneli standardowych. – W wyniku dotychczasowych inwestycji udało nam się znacząco zmniejszyć energochłonność, a także osiągnąć zerową emisję netto dwutlenku węgla w naszej Winiarni. Uruchomiona w październiku 2023 roku farma fotowoltaiczna pozwoli zmniejszyć wpływ wahań cen energii na koszty produkcji – kończy Piotr Kaźmierczak, wiceprezes zarządu Grupy Ambra.

(OPRAC. P.P.)

Do projektu trzeba czworga. I kilku milionów

DROGI Cztery oferty wpłynęły w przetargu na opracowanie dokumentacji projektowej dla ok. 2-kilometrowego odcinka drogi S17 w okolicy Hrebennego. W przyszłości będzie to dojazd do planowanego terminala na granicy z Ukrainą.

Biura projektowe za wykonania projektu życzą sobie po kilka milionów. Najniższa oferta, złożona przez firmę Sweco Polska, ma wartość 4,7 mln zł, natomiast najwyższą, na kwotę 11 mln zł, złożyła firma Schuessler-Plan Inżynierzy. Obecnie komisja przetargowa przystępuje do analizy ofert.

– Zadaniem wykonawcy będzie opracowanie studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego z elementami koncepcji programowej, wraz z możliwymi wariantami przebiegu drogi, uzyskanie decyzji środowiskowej oraz przygotowanie dokumentacji do



FOT. GDDKiA

przetargu w trybie „projektuj i buduj” – mówi Łukasz

Minkiewicz, rzecznik prasowy GDDKiA w Lublinie.

Biura ma zaprojektować dwujezdniową drogę

w nowym śladzie. Droga przebiegać będzie od końca

odcinka S17 Tomaszów Lubelski-Hrebenne, do planowanego terminala odpraw samochodów ciężarowych Hrebenne-Rawa Ruska.

Obiekt będzie realizowany w nowej lokalizacji, ok. 1 km na północ od istniejącego przejścia granicznego przez Lubelski Zarząd Obsługi Przejść Granicznych.

Drogowcy twierdzą, że inwestycja zwiększy płynność ruchu pojazdów ciężarowych w obrębie przejścia granicznego i zapobiegnie tworzeniu się zatorów i kolejek pojazdów oczekujących na granicy. Wpłynie to także na poprawę bezpieczeństwa i komfort podróżowania kierowców pojazdów osobowych.

(OPR. – P.P.)

Dwa razy więcej sal do nauki

BIAŁA PODLASKA Studium medyczne w przyszłym roku zmieni siedzibę. Wyprowadzi się z budynku, który niedawno od województwa lubelskiego przejął powiat bialski

Ta szkoła policealna od wielu lat mieści się w gmachu przy ulicy Okopowej. Zajmuje tu ok. 900 mkw. Kilka miesięcy temu nieruchomość przeszła pod władanie samorządu powiatu.

„Stan techniczny wykorzystywanych pomieszczeń, ich powierzchnia uniemożliwia pełne dostosowanie do bieżących potrzeb szkoły. Brak jest możliwości zwiększenia liczby pracowni dla nowych kierunków kształcenia. Dotychczasowe pracownie również są stosunkowo małe, co przekłada się na konieczność tworzenia zwiększonej liczby grup słuchaczy” – czytamy w projekcie uchwały sejmiku województwa lubelskiego.

Na najbliższej sesji radni będą decydować w sprawie zmiany siedziby. Nowy adres to ulica Warszawska 14, ten sam pod którym



znajduje się filia Urzędu Marszałkowskiego w Białej Podlaskiej. Dyrektor studium już w 2021 roku sygnalizowała potrzebę udostęp-

nienia dodatkowych pomieszczeń.

Samorząd podjął kroki w tym kierunku i w międzyczasie prze-

studium medyczne wyprowadzi się z Okopowej. Nową siedzibą będzie budynek przy ulicy Warszawskiej

FOT. ARCHIWUM

prowadził remont w obiekcie przy Warszawskiej, by dostosować ponad 2 tys. mkw. powierzchni do potrzeb szkoły. W październiku prace się zakończyły i przeprowadzka jest już możliwa. Ale jak wynika z projektu uchwały, studium rozpocznie zajęcia w nowej lokalizacji od września przyszłego roku.

„Nowa siedziba spełnia wszystkie wymogi przeniesienia szkoły w całości do nowego budynku i zapewnia słuchaczom możliwość

kontynuowania nauki w dużo lepszych warunkach, a nauczycielom i pozostałym pracownikom także poprawę warunków pracy” – zapewniają urzędnicy urzędu marszałkowskiego. Do dyspozycji studium będą sale na dwóch kondygnacjach. Znajdą się tam m.in. pracownie higienistki stomatologicznej, technika farmaceutycznego, masażu czy terapii zajęciowej, a także całe zaplecze administracyjne.

Na zmianę siedziby zgodę wyrazić musi nie tylko sejmik, ale również kurator oświaty.

Z kolei, w budynku przy ulicy Okopowej, po wyprowadzce szkoły powiat bialski chce ulokować m.in. poradnię psychologiczno-pedagogiczną. Ale najpierw, samorząd będzie musiał przeprowadzić tam remont.

(EB)

Podziękowali im za dobre serce. I nagrodzili

POWIAT PUŁAWSKI Tytuł Wolontariusza Roku Powiatu Puławskiego otrzymało 17 osób i 15 lokalnych organizacji. Nagrody finansowe, dyplomy i statuetki wręczono podczas wtorkowej gali w Sali Pompejańskiej. Za nami piąta gala wolontariatu. Impreza poświęcona jest tym osobom oraz społecznym organizacjom, które na co dzień wyróżniają się zaangażowaniem w niesienie pomocy potrzebującym. Decyzją komisji,

nagrody w wysokości 600 zł, statuetki i dyplomy trafiły do:

• Angeliki Tomasik • Katarzyny Goluch • Zofii Samcik • Bartłomieja Kruka • Anny Rogali • Justyny Chechelska-Kowalczyk • Tomasza Wiraszki • Stanisława Mazurka • Agnieszki Wójcik • Elżbiety Piątek-Stoli • Pawła Romańskiego • Wiktorii Bajnóg • Joanny Antolak • Renaty Głuski • Zbigniewa Mokijewskiego • Przemysława Ziarka • Wojciecha Jędrusa.



Statuetki i dyplomy, ale bez gratyfikacji finansowej odebrali natomiast: Fundacja „Benedyktyński Zakątek”, Regionalne Towarzystwo Przyjaciół Wąwolnicy, Fundacja „Damy Radę!!!”, Fundacja „Przyjazna Łapa”, OSP Skoki-Borowa, KGW „Zawisłanki”, Kuźnia Formy, stowarzyszenie „Sportowe Puławy”, Wołyński Rajd Motocyklowy, bursowy klub „Dobro-czynni” przy PZWIK oraz szkolni wolontariusze z SP w Leoka-

diowie, ZS nr 1 w Puławach (dwie grupy), ZS nr 3 w Puławach i ZSO nr 1 im. KEN w Puławach.

– Dziękujemy za serce, które wkładają państwo w swoją służbę, wrażliwość na potrzeby innych, chęć pomagania najbardziej potrzebującym oraz czynne reagowanie na potrzeby środowiska – zwrócili się do nagrodzonych przedstawicieli powiatowych władz.

RS

Coraz więcej dłużników. Kwota do uregulowania w ZUS też rośnie

PIENIĄDZE Odprowadzający składki do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych mają coraz większe kłopoty. Zadłużonych jest już blisko 700 tys. aktywnych płatników, w tym ponad 45 tysięcy w naszym województwie

Z danych udostępnionych przez ZUS wynika, że na koniec lipca zadłużonych było prawie 672 tys. aktywnych płatników. To o blisko 4 proc. więcej niż rok wcześniej.

Łączna kwota ich zadłużenia wyniosła prawie 19 mld zł, co oznacza wzrost rok do roku o ponad 6 proc.

Presja kosztowa

Zdaniem Marka Niczyporka, radcy prawnego i doradcy podatkowego z Kancelarii Ars AEQUI, to są niepokojące informacje. Ekspert zaznacza, że zgodnie z ogólnie dostępnymi statystykami, na koniec kwietnia 2022 roku zarejestrowanych w ZUS płatników składek było 2,8 mln. Jeśli więc ta liczba nie zmieniła się radykalnie, to około co piąty płatnik ma problemy z regulowaniem składek. A to bardzo duży odsetek.

– Biorąc pod uwagę niekorzystną koniunkturę w gospodarce panującą na przestrzeni bieżącego roku, wzrost liczby zadłużonych płatników oraz wartości zadłużenia, choć zawsze jest zjawiskiem niekorzystnym, nie przybiera do tej pory alarmującej skali. Są to zmiany spójne z aktualnie obserwowanymi tendencjami, związanymi ze słabym krajowym popytem konsumpcyjnym, malejącą liczbą zamówień eksportowych – a w konsekwencji kurczącymi się przychodami. Z tym mamy do czynienia przy współwystępującej presji kosztowej, związanej z drożającymi materiałami i energią oraz rosnącymi kosztami zatrudnienia – analizuje Łukasz Kozłowski, główny ekonomista Federacji Przedsiębiorców Polskich, a także członek Rady Nadzorczej ZUS.

Pandemia, wojna, inflacja

Wzrost rok do roku liczby zadłużonych aktywnych płatników nie jest duży, co podkreśla Jeremi Mordasewicz, doradca zarządu Konfederacji Lewiatan, były członek Rady Nadzorczej ZUS. Jak zaznacza, z tych danych nie wiemy, ilu z niecałych 672 tys. dłużników ma niewielkie zaległości do wyrównania.



Część przedsiębiorców, głównie najmniejszych, rozlicza się sama. Mogli popełnić błędy w wyliczeniach, co też skutkuje długiem, niekiedy w wysokości do kilku czy kilkunastu złotych. Zdarza się, że również biura rachunkowe mylą się w tej kwestii, bo np. nie otrzymały od klienta wszystkich dokumentów.

– Na dane trzeba patrzeć z dłuższej perspektywy. Oczywiście pandemia, wojna w Ukrainie i inflacja na pewno miały wpływ na zadłużenie i należy monitorować to zjawisko. Warto jednak wspomnieć dane z listopada zeszłego roku. Wówczas spadła liczba płatników składek z zaległościami o kilka tysięcy. System ubezpieczeń społecznych jest odporny na tego typu zjawiska. Stale rośnie nie tylko liczba ubezpieczonych, ale też płatników składek – komentuje dr Liwiusz Laska, adwokat, ekspert Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, a także członek Rady Nadzorczej ZUS.

Miliardy złotych do uregulowania

Wedle stanu na 31 lipca 2023 roku, łączne zadłużenie aktywnych płatników składek

wyniosło blisko 19 mld zł. To o ponad 6 proc. więcej niż rok wcześniej, kiedy osiągnęło niecałe 18 mld zł. Zdaniem Jeremiego Mordasewicza, ten wzrost nastąpił m.in. w wyniku inflacji. W opinii doradcy zarządu Konfederacji Lewiatan,

nie jest to jeszcze alarmująca sytuacja, ale faktycznie dzieje się coś niedobrego.

To może świadczyć o gorszej sytuacji aktywnych płatników. Oni będą dążyć do zapłacenia podatków i innych bieżących zobowiązań, a nie długów.

– Pamiętajmy, że szczególnie wzrosła składka zdrowotna, co spowodowało dla wielu płatników znaczne podwyższenie kosztów prowadzenia działalności, w tym kosztów pracy. Kolejny czynnik to rosnąca płaca minimalna, która ma bezpośrednie przełożenie na wysokość zobowiązań wobec ZUS-u. Następna przyczyna może tkwić w tym, że wciąż w Polsce jest istotny problem z nierzetelnymi kontrahentami, którzy nie płacą za nabyte towary i usługi w terminie. Przedsiębiorcy, zwłaszcza

mali, dla których płynność finansowa ma zasadnicze znaczenie, nie dysponują środkami na opłacenie bieżących zobowiązań – mówi ekspert z Kancelarii Ars AEQUI.

Z kolei dr Laska zwraca uwagę na dobrą kondycję finansową Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Przyczyniła się do niej stabilna sytuacja na rynku pracy. Ekspert dodaje, że wskaźnik pokrycia wydatków wpływami ze składek w pierwszym półroczu 2023 roku osiągnął poziom ok. 85 proc. Największą pozycją przychodów FUS były składki na ubezpieczenia społeczne, których kwota – według przypisu w pierwszym półroczu 2023 roku – wyniosła ponad 151 mld zł. To o przeszło 16% więcej od osiągniętej w tym samym okresie 2022 roku.

– Zatem gołym okiem widać, że w branży prawniczej i doradczej dużą popularnością cieszą się usługi polegające na weryfikacji obciążeń podatkowo-składkowych klientów.

Przedsiębiorcom proponuje się dozwolone rozwiązania prawne, pozwalające zmniejszyć te zobowiązania. To np. zmiana formy prowadzenia przedsiębiorstwa czy reorganizacja zatrudnienia poprzez korzystanie z usług outsourcingowych. Gdyby właściciele firm nie czuli, że ich zobowiązania publicznoprawne są nieadekwatne do zarobków, to z pewnością nie szukaliby możliwości w tym zakresie – zaznacza Marek Niczyporuk.

Wiecej układów ratalnych

Jak wynika z danych ZUS-u, liczba aktywnych płatników, którzy złożyli wniosek o układ ratalny w I półroczu 2023 roku wyniosła przeszło 27 tys. To o ponad 25 proc. więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku, kiedy było ich blisko 22 tys. Jednocześnie zostało zawartych ponad 12 tys. układów ratalnych z aktywnymi płatnikami, którzy złożyli wniosek w I półroczu 2023 roku. To wzrost o niecałe 23 proc. w porównaniu z I połową ubiegłego roku, kiedy zawarto przeszło 10 tys. takich układów z aktywnymi płatnikami, którzy złożyli wniosek w I półroczu 2022 roku.

– Dane te potwierdzają, że płatnicy popadają z roku na rok w większe kłopoty finansowe. Składki ZUS są płacone przez przedsiębiorców z wysokim priorytetem. Ważniejsze w hierarchii płacenia są zazwyczaj jedynie wynagrodzenia pracowników. Wynika to z różnych czynników. Po pierwsze, Zakład dość szybko i sprawnie reaguje na zwłokę płatników w regulowaniu zobowiązań. Po drugie, procedura uzyskiwania np. układu ratalnego jest w ZUS dość skomplikowana i czasochłonna. Ponadto, takie zobowiązania zasadniczo również nie podlegają redukcji w ramach postępowań restrukturyzacyjnych czy upadłościowych – analizuje Marek Niczyporuk.

W ocenie Łukasza Kozłowskiego, najnowsze dane świadczą przede wszystkim o rosnącej otwartości ZUS. Już od kilku lat prowadzone są działania informujące i zachęcające dłużników do zwracania się z wnioskiem o zawarcie układu. Ze strony samego Zakładu podejście do tej kwestii również uległo znaczącej zmianie.

– Dzięki temu płatnicy częściej mają możliwość rozłożenia swoich zobowiązań w czasie w taki sposób, aby ich uregulowanie było możliwe. Jak stwierdza główny ekonomista FPP, zmiana poziomu zadłużenia i liczby zadłużonych płatników będzie w głównej mierze uzależniona od sytuacji gospodarczej oraz kondycji finansowej sektora przedsiębiorstw w Polsce. Prawdopodobnie koniunktura w przyszłym roku powinna prezentować się lepiej niż obecnie, choć nie należy liczyć na zbyt dynamiczne ożywienie gospodarki.

– W tym roku płaca minimalna była podwyższana dwukrotnie, a kolejna podwyżka nastąpi z początkiem 2024 roku. Choćby z tego względu sytuacja zadłużonych płatników nie ulegnie poprawie. Nie można w nieskończoność przerzucać konsekwencji prowadzonej przez rząd polityki socjalnej oraz kosztów, które generuje inflacja, na przedsiębiorców, zwłaszcza tych małych i średnich – podsumowuje ekspert z Kancelarii Ars AEQUI.

MONDAYNEWS, BAS

WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE

- Liczba płatników: 284 749
- Dłużnicy: 45 698
- W układach ratalnych: 2211

Śledź na polskim stole

ma się dobrze. Gorzej w morzu

ŚRODOWISKO Nie wyobrażamy sobie świąt Bożego Narodzenia bez śledzia na wigilijnym stole, ale dobrze pomyśleć nie tylko o swoich przyzwyczajeniach kulinarnych, ale również o tym, jak nasze wybory konsumenckie wpływają na stan środowiska, mórz i oceanów – mówi Marta Kalinowska z Marine Stewardship Council

W okresie świąt Bożego Narodzenia Polacy konsumują znaczną ilość ryb, a śledź i karp na wigilijnym stole jest narodową tradycją. Wybierając rybę na święta, zwykle zwracamy uwagę na jej cenę, ale warto jednocześnie sprawdzić, skąd pochodzi.

Dla której MSC, a dla której ASC?

– Jeżeli chodzi o ryby i owoce morza dziko żyjące, to warto jest poszukać na danym produkcie w sklepie niebieskiego certyfikatu MSC, który świadczy o tym, że zostały złowione w sposób zrównoważony, który nie szkodzi środowisku. Natomiast ryby hodowlane, takie jak pstrąg czy karp na święta, powinny posiadać zielony certyfikat ASC, który świadczy o tym, że ryba pochodzi z hodowli odpowiedzialnej społecznie, która nie ma negatywnego wpływu środowiskowego – mówi agencji Newseria Biznes Marta Kalinowska z Marine Stewardship Council.

Ile jadamy śledzi?

Uważnej weryfikacji tego, czy ryba pochodzi ze zrównoważonych połowów, wymaga w tej chwili zwłaszcza śledź; jedna z ulubionych ryb Polaków, która w wielu domach jest nieodłącznym elementem wigilii.



FOT. NEWSERIA BIZNES

Z danych Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, podawanych przez MSC, wynika, że do 2000 roku jego spożycie utrzymywało się na poziomie 3 kg rocznie na osobę. Pod koniec 2013 roku spadło poniżej 2 kg, ale w 2020 roku ponownie powróciło w okolice 3 kg. W wartościach bezwzględnych to ponad 100 tys. ton śledzi rocznie i pierwsze miejsce spośród wszystkich gatunków spożywanych w Polsce.

Szacowany udział produktów z certyfikatem MSC w ogólnej liczbie produktów śledziowych dostępnych na polskim rynku wzrósł z 1,5 proc. w 2014 roku do 8-9 proc. w 2019 roku. Dzisiaj jednak ta tendencja się odwraca.

– W Polsce od kilku lat coraz trudniej znaleźć na sklepowych półkach śledzia z niebieskim certyfikatem MSC. Wynika to z dużych zmian w środowisku morskim, a na poziomie politycznym nie było niestety odpowiednich decyzji w zakresie zarządzania rybołówstwem.

Wybierając produkty z certyfikatem MSC, wspieramy również rybaków, którzy ponieśli bardzo duży wysiłek, żeby łowić w sposób zrównoważony – mówi Marta Kalinowska

To sprawiło, że ważne stada śledzi – zarówno bałtyckich, jak i śledzi z północno-wschodniego Atlantyku – utraciły certyfikację MSC.

Dlatego teraz właśnie apelujemy do konsumentów w Polsce, by szczególnie dużą uwagę przed świętami zwracali na to, skąd pochodzi ich śledź – mówi ekspertka MSC.

Dużo ludzi, za mało ryb

W polskich sklepach można jeszcze spotkać pro-

dukty śledziowe z certyfikatem MSC, np. pochodzące z połowów śledzi na Morzu Północnym, gdzie stada są wciąż w dobrej kondycji. Jak podkreśla ekspertka, jeśli jednak nie zostaną podjęte zdecydowane działania, możemy się spodziewać całkowitego braku śledzi ze zrównoważonych połowów.

– Powinniśmy wybierać certyfikowane ryby i owoce morza chociażby dlatego, żeby nie zabrakło ich dla przyszłych pokoleń. Według Organizacji Narodów Zjednoczonych w tej chwili już ponad 1/3 wszystkich światowych zasobów stad ryb jest przełowiona. I tendencja jest wzrostowa – zwraca uwagę Marta Kalinowska.

Odsetek przełowionych stad jest dziś ponad trzykrotnie wyższy niż jeszcze w połowie lat 70.

– ONZ wskazuje też, że ryby i owoce morza to ważne źródło białka w obliczu rosnącej populacji, którą trzeba żywić, a pamiętajmy, że do 2050 roku na świecie będzie już ok. 10 mld ludzi. Ryby są źródłem białka, które jest pozyskiwane w sposób niskiemisyjny, nie potrzeba do tego wielkich połaci ziemi ani zasobów wodnych. I te wszystkie czynniki będą sprawiały, że presja połowowa będzie stale rosła – mówi przedstawicielka MSC.

kilogramy i dolary

Według ubiegłorocznego raportu agencji Organizacji

Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa („The State of World Fisheries and Aquaculture 2022”) światowa produkcja ryb i owoców morza jest obecnie na rekordowo wysokim poziomie. Natomiast globalne spożycie ryb i owoców morza w 2020 roku sięgnęło **20,2 kg** na osobę, czyli ponad dwukrotnie więcej niż w latach 60. Szacuje się, że do 2030 roku konsumpcja wzrośnie o kolejne 15 proc., do **21,4 kg** na osobę.

FAO zauważa też, że rybołówstwo i akwakultura zatrudniają bezpośrednio ok. 58,5 mln osób, a życie i utrzymanie ok. 600 mln zależy od tego sektora. Przyczynia się on również do rozwoju gospodarczego, a w przyszłości będzie odgrywał coraz ważniejszą rolę w dostarczaniu żywności i zapewnieniu bezpieczeństwa żywnościowego na całym świecie.

Całkowita wartość bezpośredniej sprzedaży ryb i owoców morza w 2020 roku wyniosła 406 mld dolarów – to więcej niż roczne PKB Argentyny, Norwegii czy Danii.

Jest w czym wybierać

Zrównoważone połowy to takie, które w jak najmniejszym stopniu wpływają na ekosystem morski, nie zaburzają jego równowagi oraz pozostawiają więcej ryb w morzach i oceanach. To z kolei przekłada się na bezpieczną przyszłość społecz-

ności rybackich oraz ludzi bezpośrednio lub pośrednio zatrudnionych w tej branży.

Rybołówstwo przystępujące do programu certyfikacji MSC jest kontrolowane przez zespół niezależnych audytorów. Obecnie jest nim objętych ok. 19 proc. dzikich połowów morskich. Raz przyznany certyfikat nie jest ważny bezterminowo – certyfikat MSC dla rybołówstwa jest ważny pięć lat oraz podlega corocznym audytom. Dodatkowo rybacy muszą stale usprawniać swoje działania, co jest warunkiem certyfikacji. Ma to ich zachęcać do wykorzystywania coraz nowszych i lepszych sposobów na zachowanie dobrego stanu środowiska morskiego.

W polskich sklepach dostępnych jest blisko 400 różnych produktów rybnych i owoców morza oznaczonych niebieskim certyfikatem MSC. Są wśród nich m.in. dzikie łososie, dorsz, miruna, mintaj, morskiczek, czarniak (dorsz czarny), tuńczyk, a nawet małż, krewetki i homary. Są to zarówno produkty chłodzone, mrożone, w puszkach, potrawy w słoiczkach z dodatkiem ryb, jak i certyfikowane suplementy diety.

– Naprawdę jest z czego wybierać. Produkty z certyfikatem MSC można znaleźć zarówno w osiedlowych sklepikach, jak i popularnych sieciach handlowych – dodaje Marta Kalinowska.

NEWSERIA BIZNES

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część II w rejonie cmentarza wyznaniowego przy ulicy Bełżyckiej (ponowne II wyłożenie) oraz projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część II w rejonie ulic: Berylowej i Kwarcowej wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977 z późn. zm.) w związku z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688), art. 39 ust. 1, art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 z późn. zm.), uchwały **Nr 400/XV/2016** Rady Miasta Lublin z dnia 11 lutego 2016 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część II w rejonie cmentarza wyznaniowego przy ulicy Bełżyckiej (ponowne II wyłożenie) oraz uchwały **Nr 1012/XXXII/2021** Rady Miasta Lublin z dnia 21 października 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część II w rejonie ulic: Berylowej i Kwarcowej w granicach oznaczonych na załącznikach graficznych.

Projekt planu oraz zmiany planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko udostępnione będą w dniach **od 18 grudnia 2023 r. do 18 stycznia 2024 r. w godzinach od 8.00 do 15.00** oraz dodatkowo w dniu **12 stycznia 2024 r. w godzinach od 8.00 do 17.00** w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, XI piętro, pokój nr 1116, **jak również na stronach internetowych Biuletynu Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce planowanie przestrzenne.**

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projektach rozwiązaniami dotyczącymi planu oraz zmiany planu miejscowego odbędzie się w dniu **9 stycznia 2024 r. o godzinie 14.00 w Ratuszu, Plac Króla Władysława Łokietka 1, parter - sala nr 2.**

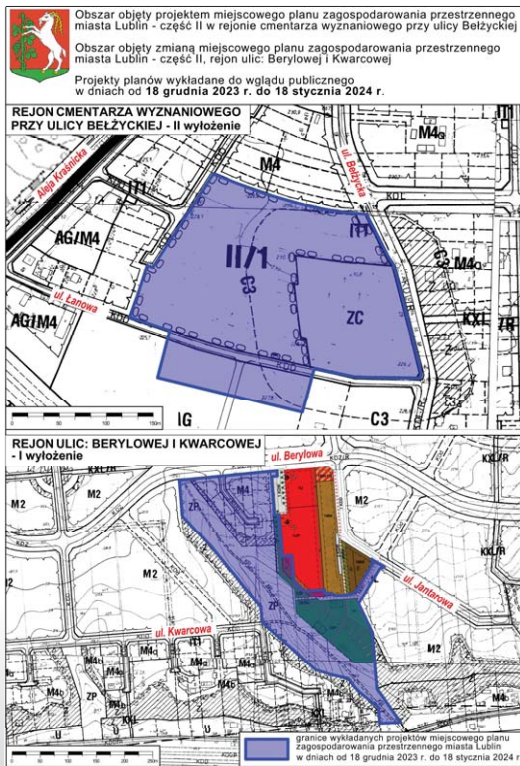
Chęć wzięcia udziału w dyskusji publicznej proszę zgłosić telefonicznie pod nr tel. 81 466 2300 lub na adres e-mail: planowanie@lublin.eu **do dnia 5 stycznia 2024 r.**

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego oraz w prognozie oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie lub drogą elektroniczną (**na formularzu**) do Prezydenta Miasta Lublin, Plac Króla Władysława Łokietka 1, 20-109 Lublin, e-mail: planowanie@lublin.eu, ePUAP: / UMLublin/SkrytkaESP lub za pośrednictwem portalu partycypacyjnego e-usług - planowanie przestrzenne: <https://decyduje.lublin.eu/pl/w-nieprzekraczalnym-terminie-do-dnia-5-lutego-2024-r>. Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. **Formularz** dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce: **E-Urząd - Opisy usług - Wydział Planowania - Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego (wniosek/uwaga).**

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Prezydent Miasta Lublin - dr Krzysztof Żuk



MOTORYZACJA



- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- odbiór własnym transportem
- wydajemy komplet dokumentów do wyrejestrowania
- prowadzimy sprzedaż części używanych

ZŁOM-WTÓR
Kolejowa 58, Kraśnik
tel. 730555000
www.zlom-wtor.pl

P4535

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO
UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL.
511 075 866, 662 396
670.**

145923L01A

NIERUCHOMOŚCI SPRZEDAM

**SIEDLIŚKO pow. 1 ha: dwa
domy, sad, wszystkie media.**

145123L01A

**Ogrodzone. Okolice
Bychawy, sprzedam. Tel.
600 212 715.**

147523L01A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do
chlewni - możliwość
zamieszkania.
tel.503034634.

154823L01A

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.) .
Odsnieżanie dachów i nne.
Wywóz śniegu. Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.

138723L01A

**HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Wszelkie przeróbki
adaptacja pomieszczeń,
usługi z dofinansowania przez
PEFRON za pośrednictwem
MOPR, tel. 501-035-412,
81/741 80 48.**

145123L01A

TAPICER samochodo-
wo-meblowy tel. 601
794 525, email: [tapi-
cer@car-meb.com](mailto:tapi-
cer@car-meb.com)

151223L01A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. **502
053 214.**

002723L01A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia,
naprawa protez, protetyka,
chirurgia, implanty; ul.
Hipoteczna 2, tel. 81 743 62
60; ul. Staszica 8, tel. 81 534
62 60; **BEZPŁATNE PROTEZY
zębowe bez kolejki w ramach
NFZ, ul. Staszica 8, Lublin,
tel. 603-593-654**

094423L01D

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
**FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

162722L01A

**masz
firmę?**

Zamów

**ogłoszenie
drobne**

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.

81 46-26-820

**W każdy wtorek znajdziesz
dziesiątki ogłoszeń w dodatku**

OFERTA



Swoje ogłoszenie zamieścisz na dwa sposoby:

bezpłatnie dzwoniąc na numer tel.:

81/46 26 820

poprzez stronę

www.dziennikwschodni.pl/ogloszenia

BURMISTRZ MIASTA BIŁGORAJA

podaje do publicznej wiadomości, że
w dniu 6.12.2023 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Biłgoraja
przy Placu Wolności 16 oraz na stronach internetowych Urzędu
umbilgoraj.bip.lubelskie.pl zakładka obwieszczenia i www.bilgoraj.pl

**został wywieszony na okres 21 dni
Wykaz nieruchomości mienia komunalnego
przeznaczonej do dzierżawy
(dot.: części działki 28 ark. 40 o pow. 22 m²)**

in347

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
www.kalla.lublin.pl **POGRZEBOWE**
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASIŁEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

Lublin, Krakowskie Przedmieście 55

81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820 kom. 697 770 393

Zmiana warty w Trawenie

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Trawena Trawniki skończyła rundę jesienną na 10 pozycji. Mimo to beniaminek rozgrywek postanowił podziękować za pracę Arkadiuszowi Mazurkowi

To spore zaskoczenie, bo szkoleniowiec pracował z tym zespołem przez cztery lata i osiągnął z nim spore sukcesy. Tym największym było wprowadzenie go do lubelskiej klasy okręgowej w poprzednim sezonie. Przypomnijmy, że mogło to zdarzyć się już rok wcześniej, ale Trawena wówczas przegrała baraż z Tarasolą Cisy Nałęczów.

– Nie będę ukrywał, że byłem zaskoczony tą decyzją. Przyjąłem jednak postanowienie zarządu na klątę. Jestem zadowolony z rundy jesiennej w wykonaniu mojego zespołu. Mieliliśmy słabszy początek, ale później zanotowaliśmy serię ośmiu kolejnych gier bez porażki. To pozwoliło nam na marsz w górę tabeli, bo w pewnym momencie przecież nawet ją zamykaliśmy. Jestem dumy z tego jaką udało się wytworzyć w drużynie atmosferę – mówi Arkadiusz Mazurek.

– W trakcie rundy jesiennej nie mieliśmy zastrzeżeń do pracy szkoleniowca, bo zespół osiągnął dobry wynik. Chcemy jednak spróbować czegoś nowego i liczymy, że wiosną uda nam się utrzymać w lubelskiej klasie okręgowej – mówi Waldemar Ocysek, prezes Traweny.



Piłkarze Traweny Trawniki zaliczyli dobrą rundę jesienną

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Rzeczywiście, zespół z Trawniki jest jednym z większych zaskoczeń tego sezonu. Przed rozpoczę-

ciem rozgrywek beniaminek był typowany jako główny kandydat do spadku. Tymczasem ambitnym

graczom Traweny udało się urwać punkty potentatom. W Trawnikiach zostawili je chociażby Avia

II Świdnik czy Tarasola Cisy Nałęczów. Tych rezultatów nie byłoby gdyby nie świetna forma Michała Jeleniewskiego. 32-latek, który większość swojej kariery spędził w III-ligowej Avii Świdnik, zdobył jesienią siedem bramek.

Wiosną Jeleniewskiego oraz jego kolegów poprowadzi prawdopodobnie już nowy szkoleniowiec. Na giełdzie nazwisk najwyżej stoją notowania Zbigniewa Grzesiaka. Postaci 58-letniego szkoleniowca nie trzeba kibicom w regionie przybliżać. Młodszym fanom można przypomnieć, że w szczytach swojej kariery przywdziewał trykot Legii Warszawa, z którą sięgał po mistrzostwo Polski oraz Puchar Polski. Grzesiak pochodzi z Trawniki, a w miejscowym klubie uczył się piłkarskiego fachu. Oprócz Legii, występował jeszcze chociażby Motorze Lublin czy Górniku Łęczna. Jako szkoleniowiec z kolei przez wiele lat pracował w Lublinie.

Zastopowały ich kontuzje

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Na półmetku rozgrywek Lutnia Piszczac zajęła czwarte miejsce

Drużyna prowadzona przez Matusza Kacika w 15 meczach zgromadziła 33 punkty. Na taki dorobek złożyło się 11 zwycięstw i cztery porażki. Drużyna z Piszczaca pokonała w meczach u siebie: Az-Bud Komarówka Podlaska (4:1), Victorię Parczew (5:2), Kujawiaka Stanin (2:0), ŁKS Łazy (3:1), Unię Krzywda (2:1) i Bad Boys Zastawie (5:0). Wygrane przed własną publicznością uzupełnione zostały triumfami na boiskach rywali: z Unią Żabików i Sokołem Adamów po 2:0, Orłem Czemierniki 1:0, z ŁKS Milanów 6:0 i Tytanem Wisznice 8:1.

Komplet punktów Lutnia straciła na wyjeździe z Młodzieżówką Radzyń Podlaski (2:3) i Orłętami II Radzyń Podlaski (0:2). Natomiast u siebie przegrała z mistrzem jesieni Orłętami Łuków 1:6 i drugim w klasyfikacji Podlasiem II Biała Podlaska 0:4. Co ciekawe, drużyna z Łukowa, rezerwy Podlasia i Orłąt radzyńskich

to trzy ekipy z ligowego podium. Do czasu konfrontacji z czołową ligi drużyna trenera Kacika prowadziła w stawce drużyn bialskiej klasy okręgowej. Pozycję lidera straciła po serii porażek z zespołami z czuba.

– Trzeba przyznać, że w rundzie jesiennej musieliśmy zmierzyć się z licznymi kontuzjami. W połowie wypadł ze składu środkowy pomocnik Bartosz Adamski. W trzech ostatnich meczach z czołową tabeli nie mogliśmy skorzystać z napastnika Adama Wiraszki. Dodatkowo pojawiały się pojedyncze urazy tak, że w niektórych spotkaniach brakowało nam ludzi do grania. Mieliliśmy bardzo wąską kadrę. W takich okolicznościach wywalczono 33 punkty i czwartą lokatę traktujemy jako dobry wynik – mówi szkoleniowiec Lutni Mateusz Kacik.

Sezon 2022/2023 był dla Lutni pierwszym po spadku z IV ligi. Drużyna zajęła pierwsze miejsce i stanęła przed wyborem ponownej gry w IV lidze. Nie skorzystała

z tego. Dopiero obecne rozgrywki miały być okazją do powrotu na wyższy poziom rozgrywkowy. Na półmetku strata do prowadzących Orłąt Łuków wynosi sześć punktów. W praktyce są to dwa wygrane mecze. – Orłęta w tym sezonie mają naprawdę solidny skład. To spadkowicz z IV ligi, który ma plan powrócić na ten szczebel rozgrywkowy. Tracimy sześć punktów do lidera i w rundzie rewanżowej będzie raczej ciężko zniwelować ten dystans – mówi Kacik.

Jaki scenariusz zobaczą wiosną kibice w Piszczacu? – Prezes Piotr Dawidziak doskonale rozumie nasze kłopoty kadrowe. Niebawem będziemy rozmawiać na temat naszej przyszłości. Istnieją dwie możliwości: spróbujemy dogonić Orłęta Łuków i pokrzyżować ich plany lub odpuścimy kwestię awansu do IV ligi i będziemy grać spokojnie. W drugim przypadku chętnie zajęlibyśmy miejsce na podium – zapowiada trener Lutni.

(GROM)

Środek tabeli zadowoli beniaminka

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Beniaminek z Łopiennika wygrał siedem spotkań i na półmetku rozgrywek plasuje się w środku stawki

Do lidera Sparty Rejowiec Fabryczny GKS traci 11 punktów, nad miejscem zagrożonym spadkiem, zajmowanym przez Unię Białopole, ma 16 punktów przewagi. Beniaminek nie miał łatwego terminarza. Na pierwszy rzut poszły mecze z: Unią Rejowiec, spadkowiczami z IV ligi: Spartą Rejowiec Fabryczny i Bugiem Hanna, a później z: Unią Białopole, Hetmanem Żółkiewka, Włodawianką, Ruchem Izbica i Spółdzielcą Siedliszcze.

Dość sensacyjnie piłkarze z Łopiennika ograli Unię Rejowiec 2:0, Hetmana 3:2 i Unię Białopole 7:2. Po ośmiu kolejkach zespół miał w dorobku dziewięć punktów. Ostatecznie, dorzucił jeszcze cztery wygrane: na własnym boisku z Frassatim Fajslawice (3:2), Orłem Srebrzyszcze (2:1) oraz na wyjeździe z Granicą Dorohusk (5:2) i Bratem Siennica Nadolna (6:2). Beniaminek, podobnie jak Włodawianka i Frassati, nie lubi remisów – w żadnym ze spotkań nie dzielił się punktami z rywalami.

– Jesteśmy zadowoleni z wyniku. Zakładaliśmy, że będziemy w stanie wygrać siedem spotkań. Typy były nieco inne, ale nie martwimy się z tego powodu. Pozytywnym zaskoczeniem są wygrane z Hetmanem Żółkiewka i Unią Rejowiec na inaugurację. Ostatni z rywali przyleciał do nas w niekompletnym składzie, ale my też nie mieliśmy optymalnego ustawienia. 21 zdobytych punktów to dobry dorobek – mówi Karol Stęplowski, grający kierownik GKS Łopiennik.

Osiągnięcia ligowe debiutanta w pierwszej części rozgrywek należy docenić. Beniaminek przez całą rundę jesienną musiał radzić sobie bez bramkarza Tomasza Wikła. Kontuzja kostki wyłączyła z gry na połowę spotkań Krystiana Sawę. Po meczu z Unią Białopole z zespołem pożegnał się

doświadczony Paweł Szadura, który wybrał się do Brata Siennica Nadolna. – Musieliśmy radzić sobie w poważnym osłabieniu. W meczu z Orłem nie mógł wystąpić także grający trener i bramkarz Sebastian Kowiński. Z konieczności między słupkami stanął gracz z pola Sebastian Patyra. Mimo kadrowych osłabień radziliśmy sobie jak umieliśmy. Dlatego szkoda niektórych spotkań. Mecz z Ruchem Izbica nie musieliśmy przegrać 0:1. Podobnie spotkanie z Bugiem Hanna. Prowadziliśmy dwukrotnie, a mimo to ulegliśmy 2:3 – analizuje kierownik zespołu.

Celem beniaminka jest utrzymanie w chełmskiej klasie okręgowej. – Nie chcemy spadać z tej ligi, nie interesuje nas też awans. To nasz pierwszy sezon na tym poziomie rozgrywek. Jeśli wiosną uda się utrzymać miejsce w środku tabeli będziemy zadowoleni – zapowiada Stęplowski.

(GROM)

Czerwony lider

POD KOSZAMI
DZIENNIKA The Reds Iglo-Klima miało niespodziewane problemy z Lipa Team

Podopieczni Marka Dejnka przystępowali do tego spotkania w roli faworytów. Wszak w tym sezonie jeszcze nie przegrali ani jednego meczu. Dość nieoczekiwanie Lipa Team była blisko pozbawienia „Czerwonych” tego statusu. Od pierwszych minut gracze The Reds nie mogli sobie poradzić z duetem Kamil Karwas – Anna Dobrowolska. Na koniec trzeciej kwarty przewaga Lipa Team sięgnęła już 9 pkt. Na szczęście w drużynie The Reds Iglo-Klima jest Matek Lejko. Ten doświadczony obrońca, który podstaw basketu uczył się na przełomie wieków w ostatniej kwarcie zdobył 9 pkt. Dzielnie w tym fragmencie wspierał go Piotr Padysz. Gracze Lipa Team natomiast wyraźnie opadli z sił, co nie jest zaskoczeniem, ponieważ na ławce rezerwowych nie mieli żadnego zmienika. W efekcie przegrali 55:58, chociaż za heroiczną walkę należą im się olbrzymie wyrazy uznania. Sensacją pierwszych kolejek jest Team Erkado. Zespół, którego liderem jest doświadczony Robert Dudek nieoczekiwanie jest w grze o medale. W niedzielę pokonał 53:47 Quattro Tech., czyli aktualnego wicemistrza. Quattro mogłoby w końcówce powalczyć zwycięstwo, ale w czwartej kwarcie zmarnowało sporo rzutów osobistych. **Wyniki:** Symbit – BRU 91:66 • Dom Plus Kwadrat – Lancet 75:60 • Quattro Tech. – Team Erkado 47:53 • Prospectiv – Adley Hydroizolacje 34:50 • The Reds Iglo-Klima – Lipa Team 58:55 • 4te Piętro – WinPlay 69:61. Pauzował: Flying Foxes.

1. The Reds	5	10	376:283
2. 4te Piętro	5	9	323:255
3. Erkado	5	9	283:228
4. Dom Plus	5	9	301:275
5. Symbit	4	8	341:219
6. Lancet	5	8	309:262
7. Quattro Tech.	5	7	258:254
8. Lipa Team	5	7	248:300
9. Adley	4	5	176:215
10. Foxes	4	5	191:258
11. WinPlay	5	5	278:354
12. BRU	4	4	219:294
13. Prospectiv	4	4	142:240

Jeszcze nie wszystko stracone

MŚ PIŁKAREK RĘCZNYCH W czwartek o 15.30 Biało-Czerwone rozpoczną główną fazę mistrzostw od meczu z Serbkami, które w grupie E wygrały jedynie z Chile

Michał Pomorski

Nie jest łatwo podnieść się po takiej porażce jak ta poniedziałkowa z Niemkami. 17:33 to wynik przerażający, mając w pamięci wyrównane spotkania z tym zespołem na dwóch ostatnich mistrzostwach Europy (21:21 w 2020 i 23:25 w 2022). Były wielki zapowiedzi, mobilizacja, sztab medyczny dokonywał cudów, by przywrócić do gry Karolinę Kochaniak-Salę, która w niemundialowej rzeczywistości dostałaby zapewne kilka dni wolnego.

Na boisku dało się nieestety zauważyć gigantyczną różnicę, zabrakło liderki w ataku i wsparcia w bramce. Zabrakło absolutnie wszystkiego. Wystarczy jednak zmienić optykę i pokazać wynik starcia Danii z Rumunią, czyli drużyn, z którymi czekają nas mecze w sobotę i poniedziałek. 39:23 na korzyść współgospodyń turnieju, a mogło się skończyć pogromem różnicą 20 trafień, co widzieliśmy na żywo w Boxen. Taki jest to mundial, że gdy nawet nie rywalizują ze sobą ekipy dwóch różnych prędkości, jedna ze stron może całkowicie zdominować drugą.

O to, jak wyczyścić głowy po „lanym poniedziałku” zapytaliśmy w Silkeborgu selekcjonera Arne Senstada



Polki próbują się szybko zrehabilitować za wysoką porażkę z Niemkami

FOT. PAWEŁ BEJNAROWICZ/ZPRP

– Takie sytuacje to część naszej pracy, część piłki ręcznej. Przegrywamy i zwyciężamy jako drużyna. Byliśmy dobrze przygotowani na Niemki, mieliśmy na nie plan i pierwsze minuty wyglądały udanie. Nie mamy w zespole wielkich gwiazd, zatem jeśli chcemy rywalizować z tak mocnymi drużynami, więcej naszych zawodniczek musi zagrać na najwyższym poziomie – mówi szkoleniowiec.

– Miałem świadomość, że już w starciu z Japonią za dużo zależało od Mo-

niki Kobylińskiej czy Ady Płaczek, ten ciężar musi się rozkładać bardziej równomiernie. Mecz z Serbią pokaże, czy mamy charakter, by wrócić do walki o ćwierćfinał. Poniedziałkowa przegrana postawiła nas w znacznie trudniejszej sytuacji, nie możemy po prostu o niej zapomnieć, ale wyciągnąć z niej jak najwięcej dla siebie. Musimy włączyć wyższy bieg, by pokonać ekipę, która wchodzi do nowej fazy bez punktów i będzie walczyła o przeżycie. To drużyna, będąca od

dawna pod naszą obserwacją, my z kolei już w Norwegii pokazaliśmy, że potrafimy rywalizować z mocnymi przeciwnikami – dodaje trener Senstad, zapowiadając przywrócenie do składu Pauliny Masnej.

Jak prezentowały się w Herning Serbki? Zagraly znakomite 55 minut z Danią, mimo że na próżno szukać w tym zespole takich gwiazd jak Andrea Lekić, Katarina Krpez-Slezak czy Dragana Cvijić. Dziś ekipa prowadzona przez znakomitego sło-

weńskiego szkoleniowca Urosa Bregara (rok temu wyeliminował MKS Fun-Floor prowadząc węgierski Siofok) to mieszanka doświadczenia z młodością. Poza lewoskrzydłową Sanją Radosavljević i rozgrywającą Andelą Janjusević trudno wymienić piłkarki powszechnie znane w Europie. Duży postęp zrobiła obrotowa Katarina Bojicić, którą część kibiców pamięta z przeciętnego sezonu w barwach Startu Elbląg, jej zmienniczką jest zaś Jovana Milojević z Zagłębia Lubin.

Trudno wyobrazić sobie inną drogę awansu Polek do ćwierćfinałów niż trzy kolejne wygrane. Warto też kibicować Niemkom, a przede wszystkim Japonkom, by odbierały punkty rywalom z eliminacyjnej grupy E.

GRUPA III FAZY GŁÓWNEJ MŚ

7 grudnia: Serbia – Polska (15.30) • Niemcy – Rumunia (18) • Dania – Japonia (20.30).

1. Dania	2	4	64:44
2. Niemcy	2	4	64:47
3. Rumunia	2	2	60:67
4. Polska	2	2	49:63
5. Japonia	2	0	60:63
6. Serbia	2	0	49:62

9 grudnia: Rumunia – Japonia • Serbia – Niemcy • Polska – Dania (20.30). **11 grudnia:** Japonia – Serbia • Polska – Rumunia (18) • Niemcy – Dania.

Serbia się nie położy

MŚ PIŁKAREK RĘCZNYCH Zrobimy wszystko, żeby mecz z Niemkami nie był pogrzebem – mówi po dotkliwej porażce z naszymi zachodnimi sąsiadkami asystentka trenera reprezentacji Polski w piłce ręcznej Monika Marzec. W czwartek Biało-Czerwone rozpoczną udział w drugiej fazie turnieju

Wponiedziałkowym meczu grupy F Polki przegrały aż 17:33. Wyrównaną walkę nawiązywały zaledwie przez pierwsze 10 minut spotkania.

– W swojej zawodniczej karierze też przeżyłam taki mecz, kiedy człowiek się modlił o końcowy gwizdek, bo nic kompletnie nie szło nikomu – mówi Monika Marzec w rozmowie z naszym korespondentem Michałem Pomorskim i Piotrem

Wesołowskim z Przeglądu Sportowego. Była szczypior-nistka wspomina przy tym przegrane 21:38 spotkanie lubelskiego Monteksu z Ko-metalem Skopje w Lidze Mistrzów w sezonie 2001/2002. I dodaje: – Zawodniczki na pewno nie czują się najlepiej, bo wiem, jak zawodniczka się w takiej sytuacji czuje. Najważniejsze, żeby się z tego otrząsnąć, bo najfajniejsza droga do tego, żeby się odbudować to zaprezentowanie się jak najlepiej w kolejnym meczu i wygranie go.

Członkini sztabu trenera Arne Senstada przyznaje, że w poniedziałkowym starciu Niemki były nie do zatrzymania. – Ciężko było zatrzymać ten niemiecki pociąg, który jechał po nas bezlitośnie, do samego końca. Myślę, że nikt z nas nie spodziewał się takiego przebiegu, zwłaszcza po ciężkim meczu z Japonią, który rozstrzygnęliśmy na swoją korzyść. Nasze spotkania z Niemkami z kilku ostatnich lat pokazały, że stać nas na to, żeby pokonać ten zespół – mówi nasza rozmówczyni.

– Czasami tak to działa, że jeśli strasznie się chce, to aż paraliżuje. Na pewno nie można odebrać dziewczynom chęci zwycięstwa, rozegrania bardzo dobrego meczu i zabrania punktów do kolejnej fazy. Jest inaczej, ale trzeba walczyć. Nie takie rzeczy się działy w sporcie. Przed nami są kolejne mecze i o tym trzeba po prostu zapomnieć – dodaje.

W czwartek Polki zmierzą się z Serbkami. Monika Marzec niedawno miała okazję rozmawiać o tej drużynie z trenerem ŽORK Jagodina

Draganem Markovem, który jest członkiem sztabu selekcjonera reprezentacji Serbii Urosa Bregara.

– Będąc w Lublinie na meczu pucharowym Dragan opowiadał o tej reprezentacji. Trochę narzekał, że nie jest to ta drużyna, która była jeszcze kilka lat temu. Natomiast jak widać po wynikach, nie jest to zespół, który położy się na boisku. Z Dunkami dzielnie walczyły przez 55 minut i kto wie, czy gdyby nie podwójne wykluczenie, nie rozstrzygnęłyby tego meczu na swoją korzyść.

To są Balkanki, charakteryzują się niesamowitym sercem i charakterem. Na pewno nie będzie to łatwy mecz, ale każdy z nas marzy o tym, żeby był on dla nas – mówi asystentka trenera Senstada.

– Zrobimy wszystko, żeby ten mecz z Niemkami nie był pogrzebem. Potknęliśmy się, potłukliśmy się bardzo, ale trzeba wstać. Są trzy kolejne mecze w fazie głównej i zrobimy wszystko, żeby zagrać jak najlepsze spotkania – podsumowuje Monika Marzec.

MICHAŁ POMORSKI

KARTKA Z KALENDARZA

1550

koronacja Barbary Radziwiłłówny, drugiej żony króla Zygmunta Augusta

1925

urodził się Eli Wallach, amerykański aktor, laureat Oscara za całokształt twórczości

1949

urodził się Tom Waits, amerykański muzyk, wokalista, kompozytor, autor tekstów, poeta, aktor

1967

dokonano oblotu szybowca SZD-31 Zefir 4

1973

premiera filmu „Chtopi” w reżyserii Jana Rybkowskiego

1984

urodził się Robert Kubica, polski kierowca wyścigowy i rajdowy

1990

premiera filmu „Żółtodziób” w reżyserii Clint Eastwooda

2018

wystrzelono chińską sondę księżycową Chang'e 4

110,52

kilograma to masa próbek zebranych przez członków Apollo 17 (Eugene Cernan, Ronald Evans i Harrison Schmitt). Była to szósta i ostatnia załogowa misja na Księżyc. Misja rozpoczęła się 7 grudnia 1972 roku

Singiel, płyta i trasa

MUZYKA Renata Przemyk i Dagadana we wspólnym utworze „Vera to ja”.

„Vera jest kobietą ponadczasową, różnorodną, pełną emocji, jasną i wielobarwną. Z natury czerpie siłę i mądrość jak przetrwać w każdych warunkach, jak ochronić bliskich, jak kochać i żyć w pełni” – mówi Renata Przemyk.

Utwór zapowiada album o tym samym tytule, który ukaże się nakładem Agora Muzyka 2 lutego. Tego samego dnia ruszy trasa koncertowa, promująca album. Na liście jest także Lublin: 15 lutego artystki wystąpią w Centrum Spotkania Kultur. Bilety dostępne są na platformie ebilet.pl.



FOT. ANNA POWIERZA

Spontanicznie i naturalnie

MUZYKA Cleo przebojem pojawiła się na polskiej scenie muzycznej. Największą rozpoznawalność zyskała w 2013 roku piosenką „My Słowianie”. Teraz jest w trakcie trasy koncertowej świętującej 10 lat od powstania tego przeboju. W poniedziałek wystąpiła w Lublinie



FOT. ARCHIWUM

Jak idzie trasa? Na koncertach są tłumy?

– Oczywiście, że tak. Wydaje mi się, że to jest też taki moment, kiedy możemy się z tymi fanami spotkać, ponieważ oni nie tylko towarzyszą nam od 10 lat, ale też się zbierali po drodze, nowe pokolenia do nas dołączały. W związku z tym możemy świętować w dużym gronie, bawić się i cieszyć, wspominając wszystkie kawałki.

Jak wyglądają interakcje z fanami? Czy podchodzą po koncertach?

– Tak, zawsze. Ja mam bardzo otwartych fanów. Zresztą ja sama

jestem taką osobą bardzo empatyczną, lubię spędzać czas z ludźmi. W związku z tym, staram się poświęcać im jak najwięcej czasu, więc nie tylko spędzamy świetnie czas na koncercie, ale i po. Rozmawiamy i wymieniamy się różnymi emocjami.

Czy singiel, który pojawił się kilka dni temu to zapowiedź nowej płyty?

– To właściwie nie jest singiel, to jest taka niespodzianka muzyczna dla moich fanów na Andrzejki, ale już szykuję nowe rzeczy. Singiel też niebawem wychodzi. Jest zapowie-

dzia płyty, która będzie takim małym podsumowaniem tych 10 lat.

Czy chodzi głównie o podsumowanie czy będą jakieś niespodzianki na nowej płycie?

– Niespodzianki będą na pewno, natomiast będzie to takie trochę skakanie po tych klimatach. W ciągu 10 lat zdarzyło się, że próbowałam różnych gatunków muzycznych, zaczynając oczywiście od pop folku, także myślę, że ta płyta będzie takim małym podsumowaniem. Ale też właśnie mam kilka niespodzianek, na które na pewno czekają fani.

Jaki jest twój przepis na sukces?

– Chyba o to chodzi, że nie ma przepisu. Właściwie chyba jedyną rzeczą, którą się kieruję jest to, żeby po prostu zachować w tym wszystkim naturalność i jak człowiek siada z myślą i nastawieniem, że to ma być hit, to na ogół ten hit nie wychodzi. Ma to być spontaniczne, naturalne i jak to mówię ma „klikać”, bo czasami jak się wymyśla linię melodii to po prostu słysząc, że to ma potencjał hitowy. W związku z tym nie ma co się napinać, po prostu trzeba robić muzykę i tyle.

ARTUR SIEKACZYŃSKI